NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE II. Rok IX. Kraków, piątek 12 marca 1926 Nr. 58

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, Orzeszkowej 7. Nr. telefonu 279. — Konto [illegible] P. K. O. w Krakowie 400.630.
Nakładem Spółki [illegible] „NOWY DZIENNIK"
Wszelkie komunikaty należy [illegible] wprost do Administracji. Komunikaty przesłane [illegible] nie będą uwzględnione.
rękopisów Redakcja nie [illegible] Redakcja nie odpowiada.
redaktor naczelny [illegible] 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 4·40, kwart. Zł. 13·00
w Krakowie z odnoszeniem do domu „ „ 4·60, „ „ 13·00
Na prowincji: z przesyłką pocztową „ „ 5·00, „ „ 15·00
Zagranicą: z przesyłką pocztową „ „ 8·16, „ „ 25·00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0·15, wiersz. milimetr. 1-szp. Zł. 0·20, nadesłane Zł. 0·60, wiersz milimetr. 1-szp. w tekście Zł. 0·85, wiersz milimetr. 1-szp. na 1-szej stronie Zł. 1·—, gratulacye Zł. 10, inseraty zamiejscowe o 50% zagraniczne 100% drożej

ŚWIĄTECZNY NUMER „NOWEGO DZIENNIKA"

który ukaże się dnia 29 marca b. r. w zwiększonej objętości i podwójnym nakładzie, zawierać będzie także

większy dział inseratowy

Zamówienia inseratowe przyjmuje od dnia dzisiejszego Administracja „Nowego Dziennika", ul. Orzeszkowej 7. — Tel. 279.

Obecna sytuacja finansowa Polski

Charakterystyką obecnej sytuacji finansowej jest ciągłe falowanie kursu złotego (gdyż Bank Polski nie pokrywa z powodu braku dewiz całego zapotrzebowania walutowego) i wzrost obiegu bilonowego na pokrycie pensji urzędniczych. Pierwszego każdego miesiąca emituje rząd bilon, by go w ciągu miesiąca refundować. Ciągłe chwiania się waluty naszej, spadający i wzrastający obieg bilonu są jaskrawym dowodem, że nasza gospodarka jest deficytowa. Ogół nie rozumie dlaczego zapas walut w Banku Polskim ciągle się zmniejsza, dlaczego B. P. nie ma dewiz na cele interwencyjne dla utrzymania kursu złotego, skoro bilans handlowy jest od miesięcy aktywny. W rzeczywistości wynosi w ostatnich miesiącach zwyżka wywozu nad przywozem blizko 10 mil. dolarów miesięcznie, a pono całe zapotrzebowanie kraju wynosi miesięcznie tylko około 9 mil. dol. Wmawia się w społeczeństwo że eksporterzy nie odprowadzają walut, tylko lokują je w bankach zagranicznych, wskutek czego Bank Polski nie ma walut na pokrycie zapotrzebowania giełdowego. Podnoszący powyższe zarzuty nie orjentują się atoli dokładnie w naszym bilansie płatniczym.

Już w roku 1924 było saldo naszego handlu zagranicznego ujemne, wynosiło bowiem 212 mil. zł. tj. zwyż 40 mil. dol. Znacznie gorzej wyglądał nasz bilans handlowy w ubiegłym roku. Aż do czasu załamania się złotego wynosił nasz ujemny bilans handlowy 100 mil. dol. Wprawdzie poprawił się w ostatniem półroczu nasz bilans handlowy, tak, że deficyt zmniejszył się z 520 mil. zł. na 269 mil. zł. ale jest to znaczne zmniejszenie się w złotych a mniejsze w stałej walucie, w dolarach lub funtach. Należy otwarcie powiedzieć, że informowanie społeczeństwa, jakoby w grudniu ubiegłego roku wzrósł znacznie wywóz w porównaniu z listopadem jest tylko mydleniem oczu. Prawdą jest, że wywóz w grudniu wzrósł w porównaniu z listopadem o 32 mil. zł., ale kurs dolara podniósł się w grudniu w porównaniu z listopadem o 40 procent, podczas gdy wywóz wzrósł tylko nieznacznie. Dlatego, gdy się chce dokładnie ocenić nasz bilans handlowy za rok ubiegły, musi się go obliczyć tylko w dolarach i znaleźć przeciętny kurs dolara za ostatnie cztery miesiące. Przeciętny ten kurs wynosi 7.60 zł. Skoro wzrost wywozu nad przywozem wynosił od września do 31 grudnia roku ubiegłego 246 mil. zł., to nie wolno, jak to robi biuletyn statystyczny ministerstwa skarbu, objąć 240 mil. od 520 mil. i ogłosić, że nasze saldo ujemne wynosi 269,4 mil. zł. Możnaby było to robić, gdyby płacono za importowany towar w złotych. Tak niestety nie jest. Za wszelki importowany towar płacimy w walutach stałych a nie w złotych. Jeśli więc obliczymy 240 mil. wedle przeciętnego kursu, to wypadnie, że ta suma daje najwyżej 30 mil. dol. Zwyżka przywozu nad wywozem wynosi w ostatnich dwóch latach 110 mil. dol. Zapasy walutowe w kraju i w Banku Polskim, należy przyjąć, zmniejszyły się o około 70 mil. dol., wypada, że winniśmy jeszcze zagranicą za importowany towar około 40 mil. dol. Nie wiemy niestety, ile wynosiły prywatne zobowiązania banków i osób prywatnych zagranicą. Pod bilansem płatniczym należy bowiem rozumieć zestawienie wszystkich pieniężnych wypłat państwa zagranicą i wpłat otrzymanych z zagranicy w pewnym okresie. O ile uwzględnimy wszystkie wypłaty zagraniczne, wypadnie, że nasz ujemny bilans płatniczy wynosi około 60 mil. dol. Przy tak passywnym bilansie płatniczym, zrozumiałem jest to ciągłe falowanie kursu złotego. Zagranica bowiem coraz bardziej naciska na dłużników polskich i coraz energiczniej domaga się zwrotu należnych jej sum. Ujemny bilans płatniczy mimo aktywnego bilansu handlowego odbije się w dalszym ciągu na naszej walucie. Jak długo nasz bilans płatniczy nie będzie aktywny, tak długo niema mowy, by nasza waluta się ustabilizowała. O ileby się nam udało utrzymać w dalszym ciągu nasz aktywny bilans handlowy, co jest wątpliwe, moglibyśmy w ciągu najbliższych miesięcy dojść do aktywnego bilansu płatniczego. Tymczasem niestety nasz cały eksport jest dumpingowy i cały wzrost wywozu zawdzięczamy przedewszystkiem forsownemu wywozowi surowców, przedewszystkiem zboża, którego wywóz zmaleje w najbliższym czasie; tak samo zmniejsza się eksport cukru, bo nie możemy wytrzymać konkurencji cukru kubańskiego, w miesiącach zaś letnich zmniejszy się eksport węgla, wszystkich trzech najważniejszych naszych artykułów wywozowych. W tych warunkach może dopiero przyszła kampanja zbożowa, o ile będzie urodzaj, poprawi nasz bilans płatniczy. O wzroście eksportu wyrobów przemysłowych przy tej drożyźnie kapitału niema mowy i niema nadziei, by w najbliższym czasie poprawiła się zdolność konkurencyjna Polski na rynkach międzynarodowych.

Ciągłe chwianie się waluty zmniejszy się również, o ile rząd zerwie z dotychczasowym systemem emitowania bilonu na pensje urzędnicze. Prawdą jest, że wpływy podatkowe nie są we wszystkich miesiącach równe i nawet przy pełnem zrównoważeniu budżetu z powodu zupełnego braku zapasów kasowych może rząd być zmuszony szukać chwilowego pokrycia na swoje zapotrzebowanie. Tymczasem budżet nie jest zrównoważony, niema mowy, o redukcji, dotychczas żaden minister nie wystąpił z projektem reformy swego ministerstwa i dlatego trudno wierzyć, że wydatki państwowe się zmniejszą. Słuszną przeto jest obawa, że rząd mimo ustawy i rezolucji sejmowej ucieknie się do emisji bilonu. Chcąc wzmocnić jednak zaufanie do banknotów polskich trzeba koniecznie zerwać z tą drugą, równoległą do Banku Polskiego, instytucją emisyjną, którą sobie stworzył rząd. Rząd musi postarać się skądinąd o rezerwę kasową a nie używać na ten cel emisji bilonu.

Senator Dr. F. Rotenstreich.

Nowy podatek!
Płacić go będą wolni od służby wojskowej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 3. (Ln) Na jutrzejszem posiedzeniu rady ministrów rozpatrywany będzie projekt ustawy o podatku wojskowym, który ma być pobierany od tych wszystkich osób, które są zwolnione od czynnej służby wojskowej.

Ostrzeżenie.

Prawdziwe wina **KARMEL** firmy **Henryk BLOCH** w Drohobyczu. — Telefon Nr. 104
(zobacz anons na str. 12).

Walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 10. 3 (Ln). Dziś odbyło się walne zebranie akcjonarjuszy Banku Polskiego pod przewodnictwem prezesa Karpińskiego. Obrady zagaił prezes Karpiński, który w przemówieniu swojem zaznaczył, że przyczyny zachwiania złotego są przedmiotem ustawicznych badań ze strony zarządu B. P. Jako główną przyczynę zachwiania się złotego podał p. Karpiński długotrwałą pasywność naszego bilansu handlowego, oraz stały niedobór budżetu państwowego. Mowca odpierał zarzuty przedwczesności reformy pieniądza, twierdząc, że była ona koniecznością ze względu na brak pomocy z zewnątrz. Kardynalnym jednak błędem było, że w chwili wprowadzenia nowej waluty nie zajmowano się najważniejszem zadaniem, tj. jej stabilizacją, ale równocześnie wysunięto drugie zadanie tj. obniżanie cen, a jako drogę do tego wybrano liberalizm celny. W rezultacie liberalizm celny nie przyniósł nam zniżki cen, lecz wręcz przeciwnie był on przyczyną całego szeregu naszych nieszczęść gospodarczych. Ceny nie obniżyły się, zbyt towarów rodzimych wewnątrz kraju spadł do minimum, odpływ walut i dewiz z B. P. wzrastał z każdym dniem. To wszystko są motywy nieszczęsnego spadku złotego. Przy naszej polityce handlowej żadna reforma nie mogła osiągnąć celu, chyba gdyby pieniądz był oparty na znacznych kapitałach zagranicznych, co u nas miejsca nie miało.

Mowca przyznaje, że B. P. też nie jest bez winy, gdyż powinien był wiedzieć, że ograniczenie wymiany biletów na walutę złotową nie da się utrzymać przy jednoczesnym biernym bilansie handlowym i liberlanej polityce celnej. Bank Polski to rozumiał, interwenjował kilkakrotnie w min. skarbu, ale czynił to nie dość silnie widocznie, kiedy liberalizm celny trwał do maja 1925 r.

Kardynalnym błędem B. P. było, że dopuścił on do nadmiernego obiegu biletów zdawkowych. W połowie r. 1925 obieg biletów zdawkowych wynosił 50 procent pieniądza w kraju, w październiku już tyle ile cały obieg, a w listopadzie i grudniu u. r. ilość pieniędzy obiegowych była większa od ilości pieniędzy B. P. Na niebezpieczeństwo to B. P. również zwrócił uwagę, ale nie dość energicznie, skoro zgubna ta emisja nie została przerwana. Co się zaś tyczy stanowiska władz B. P. do kapitałów zagranicznych, zaznaczyć należy, że rada B. P. zastanawiała się nad tem kilkakrotnie, uchwaliła zbadać korzyści z uzyskania kapitałów zagranicznych, przyczem oparła się na przekonaniu, że wszelka obca pomoc może być tylko skuteczna wtedy, jeżeli własne oszczędności przyjdą z pomocą, a z własnych oszczędności będziemy mogli tylko wtedy korzystać, kiedy zostaną obniżone świadczenia publiczne. Pamiętajmy, że Polska w początkach swego istnienia żyła nie z podatków, ale z inflacji pieniądza, która spowodowała zupełne zniszczenie kapitałów pieniężnych. Ponieważ tych kapitałów zawsze mieliśmy mało i zawsze odczuwaliśmy potrzebę dopływu kapitałów z zewnątrz, przeto tembardziej dzisiaj odczuwamy potrzebę dopływu kapitałów zagranicznych. Dlatego też B. P. przy ścisłem porozumieniu z rządem dążył i dąży do współpracy naszego pieniądza z kapitałem zagranicznym. Jeżeli dopływ obcych kapitałów zawiedzie, to B. P. poczyni wszelkie starania, aby oprzeć życie gospodarcze na własnych zasobach. Gdyby w porozumieniu z rządem okazało się, że dla umożliwienia płodnej działalności banku potrzebna jest zmiana statutu Banku Polskiego, to walne zebranie o tem zadecyduje. Zapewniam — powiada mowca — że nigdy nie wystąpię z projektem zmiany, którąby mogła zagrozić dobroci naszego pieniądza. Pieniądz polski zawsze musi być oparty nie na konsumpcji, ale na produkcji.

Następnie wywiązała się dyskusja, w której poddano krytyce politykę B. P. Wskazano na to, że posunięcia b. premjera Wł. Grabskiego miały formy dość agresywne. Po udzieleniu odpowiedzi przez prezesa Karpińskiego, uchwalono jednogłośnie przyjąć do wiadomości sprawozdanie za r. 1925.

Następnie uchwalono dywidendę w wysokości 11 złotych od 1 akcji. Dywidenda ta będzie wypłacona z dniem 17 marca br.

Przystąpiono do wyborów. M. in. do zarządu został wybrany p. Alfred Falter, a do komisji rewizyjnej wszedł p. Adolf Sturm.

Przeciw działalności policji politycznej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 3 (Ln) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji budżetowej prowadzono w dalszym ciągu dyskusję szczegółową nad budżetem min. spraw wewn. W toku dyskusji pos. Wyrzykowski (Wyzw.) postawił wniosek o skreślenie funduszu dyspozycyjnego min. spraw wewn. w wysokości 3 mil. zł. celem zamanifestowania przeciwko działalności policji politycznej. Zanim przystąpiono do głosowania, przedstawiciele PPS, NPR i Koła Żydowskiego oświadczyli, że głosować będą za tym wnioskiem, ale nie jako votum nieufności dla min. spraw wewn. Raczkiewicza, lecz ze względów merytorycznych. W głosowaniu wniosek upadł. Dyskusja toczy się w dalszym ciągu.

Także wczoraj nie udało się osiągnąć kompromisu w Genewie

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10 3. (K) Komisja wybrana wczoraj celem doprowadzenia do kompromisu w sprawie rozszerzenia rady Ligi, obradowała dzisiaj przedpołudniem od godziny 10 do 1. Wyników żadnych nie osiągnięto. Komunikat wydany o posiedzeniu głosi, że narady komisji będą kontynuowane dzisiaj popołudniu i jutro rano.

Przyjęcie Niemiec

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10 3. K. Dziś obradowała podkomisja do sprawy przyjęcia Niemiec. Po krótkiej dyskusji podkomisja uchwaliła zalecić pełnemu zgromadzeniu Ligi przyjęcie Niemiec. Zarazem uchwalono nie żądać złożenia specjalnych deklaracyj od delegacji niemieckiej.

Chamberlain stara się nakłonić Niemców do kompromisu

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Genewa, 10 3. (K) Chamberlain odbył dzisiaj dłuższą konferencję z Luthrem i Stresemanem. Słychać, że Chamberlain starał się nakłonić delegatów niemieckich do kompromisowego załatwienia sprawy. Stresemann i Luther odpowiedzieli jednak, że na żaden kompromis delegacja niemiecka nie pójdzie.

Incydent graniczny polsko-litewski w Radzie Ligi

Genewa, 10. 3 PAT. Incydent graniczny polsko litewski znalazł dziś swój epilog w Radzie. Prezes Rady wystosował pismo do delegatów polskiego i litewskiego w Radzie Ligi narodów, zawiadamiając ich o powziętem postanowieniu. Dążenie Litwy przeniesienia sprawy na Radę Ligi narodów doznało zupełnego niepowodzenia. Wobec stanowiska polskiego nie udała się intryga, zdążająca do zaszkodzenia naszej kandydaturze do Rady Ligi zapomocą nadani wielkiego rozgłosu inkryminowanego przez Litwę najazdu. Wszystkie inspirowane przez Litwę wiadomości pozostały bez wpływu wywołując jedynie ujemną opinję w Radzie o ich postępowaniu

— (Ln). [illegible]czoraj został zwolniony z więzienia warszawski[illegible] krakowianin, niejaki Olpiński, aresztowany swego czasu w związku z aferą fałszywych czeków amerykańskich. Aresztowany wypuszczony został za kaucją 10 tys. złotych.

— (Ln) Ministerstwo spraw wewn. przystępuje do opracowania szczegółowych przepisów wykonawczych do ustawy o regulowaniu cen.

Odwołanie posiedzenia sekcji do spraw mniejszości

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3 (Ln). Zapowiedziane na jutro posiedzenie sekcji dla spraw mniejszości narodowych województw wschodnich zostało odwołane. Powodem odroczenia jest nieobecność premjera Skrzyńskiego. Sekcja podejmie [illegible] narady po powrocie premjera z Genewy.

Budżet Polic. Państw. zmniejszony o 21 procent

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3 (Ln). Sejmowa komisja budżetowa na posiedzeniu popołudniowem zmniejszyła wydatki na policję państwową o 21 procent. Zmniejszono etat funkcjonarjuszy policji, przedewszystkiem urzędników z liczby 1200 na 360.

Ponadto w wydatkach na utrzymanie Korp. Ochrony Pogr. przeprowadzono oszczędności w wysokości 1 miljona złotych. Ogólne oszczędności, jakie dotychczas przeprowadzono przez komisję, wynoszą 6 i pół miljona zł.

Na jutrzejszem posiedzeniu zajmie się komisja budżetem Najwyższej Izby kontroli państwa.

Kredyt ang. dla polskiego przemysłu cukrowniczego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3 (Ln) Kartel cukrowniczy, reprezentowany przez związek cukrowników w Polsce wystąpił z prośbą do rządu polskiego o udzielenie gwarancji dla banku Overse'a w Londynie który, zgadza się udzielić przemysłowi cukrowniczemu w Polsce kredytu w wysokości 3 miljonów funtów szterlingów na prowadzenie tegorocznej kampanji cukrowniczej. Jako zabezpieczenie tego kredytu służyć będzie cukier wywożony na rynek angielski.

Pociąg wieczorny Lwów - Kraków - Poznań został przywrócony

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10. 3 (Ln). Komitet eksploatacji państwowych kolei uchwalił dziś, zgodnie z wnioskiem prezydenta krakowskiej Izby handlowo przemysłowej p. Tadeusza Epsteina, natychmiastowe ponowne [illegible] wieczornego pociągu Lwów—Kraków—Poznań, który ostatnio został zniesiony ze względów oszczędnościowych.

Ponadto komitet uchwalił polecić min. kolei, aby dochód osiągnięty w r. 1924 z kolei Muszyna—Krynica został przeznaczony na inwestycje tejże kolei.

Frank i złoty we Wiedniu

Telefonem od naszego korespondenta.

Wiedeń, 10 3. (D) Mimo utworzenia nowego gabinetu Brianda w kurise franka francuskiego zaznaczyła się dziś lekka zniżka. Dopiero wskutek interwencji Banku francuskiego nastąpiła poprawa franka.

Także złoty był dziś we Wiedniu nieco słabszy. W stosunku do dolara notowano złoty, 7.77 przy małych obrotach.

Aresztowanie nowego członka szajki fałszerskiej na Węgrzech

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Budapeszt, 10 3. (D) Dzisiaj aresztowano 28-letniego słuchacza medycyny Szerendeya, u którego znaleziono klisze fałszywych franków francuskich. Klisze zostały skonfiskowane. Na policji Szerndey odmówił wszelkich zeznań.

Fałszywe banknoty frankowe w Monachjum

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 10 3. (D) Z Monachium donoszą, iż przybył tam inspektor policji paryskiej celem prowadzenia dochodzeń w sprawie fałszywych banknotów frankowych, jakie się tam pojawiły w obiegu. Ostatecznie potwierdza się fakt, że pomiędzy fałszerzami węgierskimi a kołami monarchistycznemi w Bawarji istniał ścisły związek.

Z DNIA

Nieśmiertelny premjer

Briand padł w warunkach zupełnie przypadkowych, spowodowanych nadomiar zawikłaniami nie politycznemi, lecz finansowemi. — Poseł Ernest Lafont, przywódca złożonej z trzech posłów grupy niezależnych komunistów, postawił wniosek o wyłączenie opłaty od zakupów z planu finansowego. Briand, zgodnie z uprzedniem swojem stanowiskiem w Izbie poselskiej, postawił kwestję zaufania. Długa debata finansowa znużyła, zdenerwowała parlament. Istnieje zwyczaj w izbach francuskich, że obecni posłowie głosują za nieobecnych — i to zwiększa również przypadkowość wyników. Socjaliści musieli głosować za wnioskiem Lafont'a, część radykałów również nie oświadczyła się przeciw niemu, zdecydowana prawica poszła przeciw rządowi. I Briand upadł.

Był to więc upadek czysto przypadkowy — i to upadek, który przyszedł w momencie najbardziej niefortunnym — w przeddzień zebrania Ligi Narodów w Genewie. Nawet lewica radykalna, grupująca się około prezydenta Izby Herriota a występująca ostro przeciw opłacie od zakupów i przeciw wyłonionej w tym związku rozszerzonej atrybucji Senatu, nie dążyła bynajmniej do utrącenia Brianda z uwagi na pacyfistyczną jego politykę, której dał wyraz w szeregu ostatnich swych przemówień. Lewica nie chciała więc upadku Brianda ze względu na jego stanowisko w polityce a prawica — ze względu na jego stanowisko kompromisowe w sprawach skarbowych.

I dlatego właśnie po szeregu prób wynalezienia innego szefa rządu — Briand obejmuje z powrotem urząd premjera. Grożące Francji chmury monarchistyczno-faszystowskie z jednej, a komunistyczne z drugiej strony — znikają, na teraz, z horyzontu. Briand wraca do Genewy bardzo poważnie wzmocniony w swym autorytecie. Ma to duże znaczenie także i dla Polski — w chwilowo niejasnej dla nas niezbyt pomyślnej sytuacji genewskiej.

W nowym gabinecie zasiada — i to jest dla gabinetu tego cechą charakterystyczną — Raoul Peret, z lewego centrum, jako minister finansów, a Malvy — okrzyczany „zdrajca ojczyzny“ i „spieg niemiecki“ z czasów wojny światowej — jako minister spraw wewnętrznych. Nowy gabinet francuski będzie więc prowadził umiarkowaną politykę finansową, natomiast w polityce wewnętrznej będzie szedł szlakiem skrajnego republikanizmu i antyklerykalizmu, zaś w polityce zagranicznej — wytkniętą przez Brianda drogą szczerze pacyfistyczną. „Nieśmiertelnemu premjerowi“ towarzyszy sympatja całej demokratycznej opinji publicznej.

Listy genewskie

W Paryżu. — Upadek Brianda. — Konferencje przedwstępne. — Szanse Polski.

(Od naszego specjalnego korespondenta).

Genewa, 7 marca.

Nagły, przez nikogo nie przewidywany upadek Brianda stanowił złowrogi zgrzyt, jako preludjum do nadzwyczajnego zebrania Ligi Narodów. Pisałem już o metodzie Brianda, zmierzającej do jak najwydajniejszego i jak najszybszego wykorzystania swego sukcesu locarneńskiego w dziedzinie polityki wewnętrznej. Chcąc przeforsować uchwalenie ustawy finansowej jeszcze przed wyjazdem do Genewy, wdał się Briand w grę hazardową. Nikt jednak, mimoto, nie wątpił do ostatniej chwili, tj. do piątku wieczór, że Briand wygra swoją partję. Radzono mu tylko, ze względów czysto technicznych, by odroczył dalszy ciąg gry aż do powrotu. Briand jednak nie usłuchał, i jak gracz nałogowy, nie chciał inaczej wstać od stołu, jak z wielką, zupełną wygraną, lub — całkowitą przegraną. Zacietrzewiła się również rozpolitykowana Izba i zapomniała, w ciężkiej atmosferze nocnego posiedzenia, że obalenie rządu w takiej właśnie chwili musi Francji przynieść nieobliczalne szkody finansowe i polityczne. Tak więc zaczął Briand, w nocy z piątku na sobotę, przegrywać, zrazu powoli, potem coraz szybciej około 4-ej nad ranem gonił już ostatkami, a o 7-mej wyszedł z Palacu Burbońskiego blady, znużony i — zgrany do nitki, tzn.: z dymisją w kieszeni.

DANCING w Starym Teatrze

Dziś i codziennie do końca marca br. Początek o g. 10'30 wiecz. — **Wstęp wolny.** **„JAZZBAND“** na sali górnej pod kierownictwem Z. Karasińskiego i A. Melodysty. Przy fortepianie Kataszek.

Mimo tych wypadków — które podziałały na opinję kraju i zagranicy, jak grom z jasnego nieba — zdecydował się Briand, po pewnych wahaniach, wyjechać do Genewy na przedwstępną, niedzielną konferencję. Wsiadł więc w ten sam dzień wieczór do specjalnego pociągu, w którym obok delegacji francuskiej z Boncourem i Loucheurem, zajęły miejsce: delegacja angielska z Chamberlainem i lord Robert Cecil'em, polska z premjerem Skrzyńskim, hiszpańska z min. spraw zagr. Yangnas'em i amb. Quinones de Leon, jugosłowiańska z Ninczyczem. Już dawno nie widziano w Paryżu tak świetnego i egzotycznego pociągu dyplomatycznego. Masa publiczności się zgromadziła, by oglądać to „dziwo“, ale nastrój był jakiś niezbyt wesoły, tak wśród delegacji, jak i też wśród żegnających je osobistości oficjalnych i publiczności: Upadek Brianda „zepsuł cały szyk“ i skutki jego nasuwały wszystkim poważne refleksje. W prawdzie p. Briand ubrał, jak zwykle na podróż, swój czarny, miękki kapelusik „bon homme“ i uśmiechał się czarująco „jakby nigdy nic“, ale przecież każdy wiedział, że jedzie do Genewy nie zaufaniem Izby obdarzony premjer, ale jeno osobistym prestiżem otoczony polityk. Żegnając się ze swoimi kolegami rządowymi, którzy gremjalnie zjawili się na dworcu, uśmiechał się gorzko i mruknął: „Quel sale metier, cette politique“. (Jakie to paskudne rzemiosło, ta polityka).

W chwili, kiedy piszę mój list skończyła się właśnie konferencja poufna Briand-Chamberlain—Luther—Vandervelde—Scialoja. Odbyła się w hotelu Beau Rivage, zaczęła się o trzeciej popołudniu i trwała trzy i pół godziny. W hall'u hotelu wyczekiwał rezultatu tłum dziennikarzy z podziwienia godną cierpliwością. Wreszcie ministrowie wyszli, ale naturalnie — nic nie powiedzieli. Dziennikarze nie byliby jednak dziennikarzami, gdyby mimo milczenia ministrów nie potrafili się czegoś dowiedzieć. Posługując się takiemi właśnie informacjami, można dziś — z wszelkiemi zastrzeżeniami — postawić następujące horoskopy:

Sprawa ewentualnego rozszerzenia Rady nie jest jeszcze zadecydowaną i kwestja ta wejdzie na porządek obrad Rady najwcześniej

„Habima“ w Warszawie

(„Dybuk“ An-skiego i „Wieczny Tułacz“ Pińskiego).

II.

Dla zrozumienia na czem polega inscenizacja „Dybuka“ w „Habimie“ widzę się zmuszonym poprzedzić rzecz kilkoma zdaniami o samym „Dybuku“.

„Dybuk“ nie jest tragedją jednolitą. Niezliczone razy mówiono już o tem, że właściwa tragedja zawarta jest w pierwszych dwóch aktach. Akt trzeci stanowi niejako sceniczną eksplikację aktów poprzednich, jest umotywowaniem i wyjaśnieniem, z którego dowiadujemy się, dlaczego Leję opętał dybuk. Przy nieco inaczej pomyślanej budowie dramatu moglibyśmy o tem dowiedzieć się w akcie drugim, choć napięcie fabuły straciłoby wówczas na sile. Właściwa jednak treść aktu trzeciego tj. wypędzenie dybuka i śmierć Leji — pozostaje w dosyć luźnym związku z dramatem samym i mogłaby stanowić epilog poza nawiasem sztuki albo też zupełnie oddzielną całość, wobec której pierwsze dwa akty byłyby prologiem. Zwłaszcza, że koncepcja tego aktu oparta na „aza kamawet ahawa“ jest zupełnie nowa i nie ma zasadniczo nic wspólnego z koncepcją pierwszych aktów osnutą na pojęciu „zywug“, tj. przynależności dwóch dusz do siebie. „Zywug“ — to sama istota faktu, „aza kamawet ahawa“ — to jego przymiot. Pozatem między pojęciem „zywug“ a „ahawa“ jest przecież wielka różnica: Pierwsze jest zawsze usankcjonowane przez jakiś wyższy akt woli Boskiej lub ludzkiej, względnie Boskiej i ludzkiej (tak jest w tym wypadku: ‚tkiat-kaf“) czego niema u drugiego. Istnieje zatem pewna bardzo zresztą subtelna ale też bardzo ważna i istotna niewspółmierność między „lejt motywem“ pierwszych dwu aktów a ideą zawartą w akcie trzecim. Ale nie na tem — koniec. Nawet koncepcja wyrażona w pierwszych dwóch aktach nie jest jednolita. Zawiera ona w sobie dwie różne możliwości konfliktu dramatycznego. Albo Leja jest związana z Chononem apriorycznie na podstawie „zywug“ niezależnie od tego, czy Sender wzbogacił się lub Nisen zubożał — a wówczas mamy do czynienia z mistycznem prawem jednostki do jednostki albo też punkt ciężkości pierwiastku dramatycznego leży we fakcie zubożenia Nisena (względnie wzbogacenie się Sendera) — a wówczas wyłania się moment społeczny, dla którego element mistyczny („zywug“) jest obojętny. Autor „Dybuka“ mógł nie zwrócić na to uwagi„ bo tak ze względu na moment indywidualny jak i ze względu na moment społeczny był konsekwentny w przeprowadzeniu akcji. Dybuk jest w każdym razie koniecznym — w pierwszym wypadku jako zespolenie się dusz przynależnych do siebie, w drugim zaś wypadku — jako wymiar sprawiedliwości społecznej. Przemawiając do czytelnika a nie do widza, ujarzmiając go siłą nastroju spotęgował An-ski nastrój dramatu właśnie tym splotem koncepcyj. O ile więc dla autora nie istniała niejednolitość w przesłankach pierwszych dwóch aktów o tyle realizator sceniczny nie mógł jej nie spostrzec. W uzmysłowieniu „Dybuka“ na scenie, w nadaniu mu form materjalnych, plastycznych antyteza pierwiastku mistycznego i społecznego wypadłaby w świetle jaskrawem i rozsadziłaby ramy utworu. Stając wobec tej antytezy musiał reżyser zdecydować się co wykroić z książki.

Inscenizacja Hermana albo raczej: inscenizacje Hermanowskie, bo o ile mogę sądzić z tego, co widziałem i słyszałem wszystkie wystawienia „Dybuka“ pozostawały pod bardzo wyraźnym wpływem Hermana) wydobyły z utworu wartości mistyczne, stwarzając tem samem tło dla indywidualnej gry aktorskiej.

Zespołowemu charakterowi „Habimy“, (o którym pisałem w artykule poprzednim) odpowiadała bardziej koncepcja o zabarwieniu społecznem. Dybuk stał się w inscenizacji „Habimy“ tragedją winy i kary, tragedją sprawiedliwości społecznej. Czerwony ołówek reżysera skreślił przeważną część rozważań i medytacji mistycznych, które An-ski włożył w usta Chonena, Meszulacha i cadyka z Miropola. Uwypuklone zostały natomiast wszystkie epizody, które usprawiedliwiają tezę reżysera. W charakteryzacji aktorów w podziale i w rozdziale grup, w sposobie gry przebija się od początku do końca podział świata występującego w „Dybuku“ na upośledzonych i upośledzających, na skrzywdzonych i krzywdzących.

AKT PIERWSZY:

Do upośledzonych pod względem społecznym należą wszystkie osoby występujące z wyjątkiem Sendera. Rozmowa „batlanim“ o złotych trzewikach cadyka, przypomina rozmowy głodujących o wystawach cukierni lub sklepów jubilerskich. Naiwny zachwyt. Meszulach to duch krytycyzmu wyhodowany w nędzy. Nieznany przybysz, wędrowiec mający zawsze w zanadrzu czarną chustę, którą przykrywa zmarłych przypomina batlanom że „nie wszystko złoto co świeci“. Cadyk, który przez całe życie swoje chadzał boso, opasany sznurem jest bliższy im — batlanom i jemu — Meszulachowi; jest on cadykiem parjasów. Potężne wrażenie wywiera ta scena, w której Chonon spotyka się z Leją. W wygięciu się Chonena ku Leji w jego zapatrzeniu się w nią niema nic z erotyzmu. Tak patrzy człowiek na wydartą mu własną rzecz. Sender jest zarysowany grubemi konturami. Jego wysoka, tęga postać bogatego kupca jest kontrastem wychudłych. zgiętych nędza-

we czwartek. Briand jedzie do Paryża, pozostawiając swoje funkcje Paul-Boncourowi, i wróci prawdopodobnie do Genewy za parę dni, o ile w międzyczasie francuski kryzys rządowy zostanie zakończony. Szanse Polski pogorszyły się wskutek upadku Brianda i uchodzi dziś za wielce prawdopodobne, że sprawa rozszerzenia Rady zostanie odroczoną do września, a zbadaniem jej zajmie się specjalny podkomitet wyłoniony z Rady. Druga, możebardziej prawdopodobna wersja utrzymuje że równocześnie z Niemcami uzyska stałe miejsce Hiszpanja, a opróżnione przez nią miejsce niestałe zaofiarowane zostanie Polsce.

W każdym razie należy stwierdzić, że sprawa uzyskania przez Polskę stałego miejsca równocześnie z Niemcami nie ma chwilowo prawie żadnych widoków powodzenia.

M. Kahany.

ciem odpowiedzialności za całość Ligi i za zadanie się dzieła pokoju, jak obecnie zachowanie się Chamberlaina. Zupełnie naturalnym biegiem rzeczy stało się dzieło Locarna osobistą sprawą Chamberlaina, a mino męczennika, którą skłonny był Sir Austin przybierać w ostatnim tygodniu, miała pewne usprawiedliwienie. Wyjechał on do Genewy wśród pomruków niezadowolonej demokracji, boleją nieco od cierni, które ostatnie tygodnie wplotły w locarnańską koronę.

E.

Stanowisko Anglji wobec batalji genewskiej

(Od naszego korespondenta londyńskiego).

Londyn, 6 marca.

„Im mniej będziemy mówili, tem lepiej“ — powiedział przed godziną Sir Austin Chamberlain ciżbie dziennikarzy, która żegnała go przy Victoria Station. Na co ktoś mruknął, że angielska prasa nie jest jeszcze pod panowaniem Mussoliniego, z którym Chamberlain spędził niedawno kilka dni miłych pogadanek. Lecz tymczasem pociąg ruszył, a wraz z nim minister spraw zagranicznych i jego wolna ręka. Bo uzyskał Sir Austen ową „free hand“, o którą błagał. Uzyskał ją zaś przy akompanjamencie tylu zastrzeżeń i warunków, że Anglja sama nie wiedziała dobrze jak sprawy stoją po tem dziwnem posiedzeniu parlamentu, na którem zgoła nie uszczęśliwiona większość konserwatywna przyjęła do wiadomości oświadczenie ministra. Środek ciężkości sprawy przeniósł się teraz do Genewy, gdzie widocznie Chamberlain próbować chce raz jeszcze metod Locarna. Jak daleko sięga jego wolna ręka?

W dzień owego krytycznego posiedzenia parlamentu okazał się w „Times“ znamienny list lorda Grey'a, list tem znamienniejszy, po nieważ kilka dni przedtem lord Grey na łamach „Timesa“ głośno protestował przeciw rozszerzeniu Rady. „Nie jest pewne — wywodził teraz Grey — czy byłoby roztropne zmuszać rząd do jasnej i oficjalnej deklaracji. Czego mamy prawo odeń żądać, to jasnej deklaracji, że zastępcy Wielkiej Brytanji udadzą się do Genewy wolni od jakichkolwiek zobowiązań, które nie pozwolą im bronić jasno określonego stanowiska naszego kraju“.

Stanowisko zajęte przez rząd wieczorem tego dnia obracało się w ramach tej dyplomatycznej proporcji. Mowa Chamberlaina była długa, nerwowa i nie pewna. Lecz oświadczenie premjera, które zakończyło dyskusję, nie pozostawia żadnej wątpliwości o roli, jaką w Genewie odgrywać będą reprezentanci Anglji. Stwierdził Baldwin, po pierwsze, że owa mowa w Birmingham nie przedstawiała ni zdania Chamberlaina, ni zdania rządu. „Ja z natury nie jestem podejrzliwy — mówił premjer — i dlatego od samego początku nie uważałem, że Sir Austen chciał w tej mowie wiązać siebie, lub rząd. Chciał on tylko przedstawić te argumenta, które napewno zostaną wytoczone w Genewie na korzyść wybrania nowych członków do Rady Ligi“. Baldwin nie lubi się powtarzać, lecz w tej krótkiej mowie powtórzył on dwa razy warunki, pod któ rymi wolna ręka zostaje udzielona ministrowi spraw zagranicznych: a) pierwszym i najważniejszym obowiązkiem tego posiedzenia Rady jest przyjęcie Niemiec na członka Ligi, nic nie powinno się wobec tego stać, co unie możliwi Niemcom wstąpienie do Ligi, b) Chamberlain wie najdokładniej, jakie jest zdanie kraju, rządu i parlamentu. Żądaniem kraju jest przyjęcie Niemiec i „fair play“. Dalsze ograniczenia są niepotrzebne. Bo wyobraźmy sobie, wywodził premjer, że wszystkie państwa zebrane w Genewie — z Niemcami w pośrodku — zgodzą się na pewne kroki, czy wtedy reprezentant nasz ma uniemożliwić dzieło porozumienia, ponieważ wyjechał on z Londynu ze związanemi rękoma?

Byłoby lekkomyślnością bawić się w proroctwa i przepowiedzieć, co się stanie w Genewie. Nie ulega wątpliwości, że powściągliwe stanowisko Chamberlaina i parlamentu zapewniło Wielkiej Brytanji moralne przodownictwo w tej walce, jaka się teraz toczy w Genewie. Zarzucił Lloyd George rządowi, że Anglja naraziła się na pogardę świata, przez swe tchórzostwo w określeniu swego stanowiska. Zarzut ten nie wytrzymuje krytyki; nawet wystąpienie Mac Donalda w Genewie w r. 1924 nie było tak bardzo nacechowane poczu

Z RUCHU SJONISTYCZNEGO.

Przed ogólno-polskim Zjazdem sjonistycznym

Główna Komisja Wyborcza na II. Zjazd ogólno-polski komunikuje:

Wynik wyborów przedstawia się następująco:

W **Krakowie** zostali wybrani: Poseł Dr. O. Thon, Dr. Sz. Feldblum, Dr. R. Feldschuh, Dr. M. Jassem, M. Lauterbach, B, Leinkram, Dr. S. Pilzer, Dr. I. Schwarzbart, Dr, J. Zimmermann, —

w **Tarnowie:** Joachim Neiger, Dr. S. Spann, Dr. A. Chomet,

w **Rzeszowie:** Jakób Alter, M. Goldmann (Tyczyn), J. Eisen (Tyczyn),

w **Katowicach:** Dr. Schrager, Kohane,

w **Żywcu:** Dr. R. Nehmer, G. Szagrinówna (Milówka),

w **Wieliczce:** Abraham Hirsch,

w **Dębicy:** Dr. J. Daniel i Inż: J. Wiederspann,

w **Krośnie:** Dr. J. Daniel, M. Wiesenfeld,

w **Gorlicach:** Dyr. Lazar Landau,

w **Łańcucie:** Inż. Spatz, Dr. Markel,

w **Mielcu:** A. Stempler, Z. Verständig,

w **Nowym Targu:** Dr. B. Weinert, Salomon Grünspann,

w **Sanoku:** Dr. I. Nehme, Ch. Flanzer,

Rezultaty wyborów okręgu Jarosław (Andrychów), Bochnia i Nowy Sącz nie są nam jeszcze znane.

AKCJA ZBIÓRKOWA PODCZAS PESACH

„Komisja koordyancyjna funduszów palestyńskich uchwaliła uznać jako jedynie oficjalną akcję w czasie Chol Hamoed Pesach zbiórkę na Keren Hathora we Haawodah (Hapoel Hamizrachi). W tym czasie żadna inna akcja sjońska na całym obszarze zach. Małopolski i Śląska nie może być przedsięwzięta. Przy tej sposobności wzywa komisja koordynacyjna powtórnie wszystkie frakcje i instytucje sjońskie, by wszelkie akcje zbiórkowe zgłaszały przedtem tej komisji gdyż tylko taka akcja za oficjalną uznaną zostanie, która uzyska zgodę i zatwierdzenie tejże komisji.

rzy. W jego powitaniu jest wyższość bogacza, który łaskawie zechciał odwiedzić swoich „klientów“. Jest teraz w dobrym humorze, zaręczył córkę, więc pochlebstwa batlanów mile łechcą jego ucho. Chonon umiera. Meszulach nakrywa mu twarz czarną chustą i siedzi nad nim w milczeniu. Następuje wstrząsający taniec wobec trupa. O ile jednak w akcie pierwszym koncepcja społeczna znajduje się jeszcze w zalążku to akt drugi przynosi ze sobą pełne jej uwydatnienie. Sceny z żebrakami posłużyły tutaj reżyserowi za kanwę, na której osnuł on swój własny pomysł. I tak taniec żebraków rozpostarł się na przestrzeni całego prawie aktu stanowiąc najistotniejszy fragment dramatu. Pod względem artystycznym jest ten taniec fenomenalnem arcydziełem precyzyjnej i idealnej plastyki gestów. Sądzę, że dla wielu był ten taniec jednem z najpotężniejszych przeżyć artystycznych a może nawet największą emocją teatralną w życiu. Tem był on przynajmniej dla mnie. Tylko genialna nieludzka fantazja mogła stworzyć owe straszne, żywe koszmary, wypukłe cienie postaci żebraczych zdawałoby się chrzęszczące i zgrzytające pełną grozy nienawiścią do tamtego świata do tego, który w dzień weselny rzuca im z bogato zastawionych stołów ochłapy „okruchy“ bułek i ryb. To nie był taniec żebraków: to był sabat Eumenid i Furji zjawiających się niewiadomo skąd i kiedy, zupełnie niematerjalnych, wyrastających z pustki. I nie śmiechem był śmiech tych żebraków, ale zgrzytliwym i poświstliwym oddechem upodlonych nędzarzy o ubitych nosach. A kiedy Leja tańczy z tymi żebrakami i chce później wyrwać się z ich kręgu wyrastają nowe koszmary zamykające przed nią drogę i patrzą jej długo, długo w twarz. Tak musiały greckie Eumenidy przeszywać winowajców. I jest tak jakgdyby żebracy właśnie wzrokiem swoim wsączyli w Leję dybuka. Nie na ołtarzu — którego zresztą na scenie wcale niema — dopełnia się tragedja ale podczas tańca żebraków. A kiedy meszulach obwieszcza, że „dybuk nichnas bekała“ to odpowiada mu trjumfalny, niesamowity okrzyk żebraków: „Aha!“ Dybuk jest ich dziełem i trjumfem. W akcie trzecim cadyk z Miropola nie jest owym magiem, który potęgą swoją pragnie rozerwać mistyczny sznur łączący dusze Chonena i Leji. Jest to słaby, przygnębiony starzec wątpiący w siebie, bo wie, że silniejszą od niego jest sprawiedliwość społeczna, która dybukowi przyznaje prawo posiadania Leji. Tem ujęciem cadyka — tak zasadniczo różnem od znanych nam dotąd — została utrzymana łączność trzeciego aktu z całym dramatem. Pod względem gry akt trzeci wypadł jednak w stosunku do poprzednich blado.

W tym przekroju nowej koncepcji „Dybuka“, który starałem się oddać jest główna linja realizacji scenicznej utworu An-skiego. Nie należy jednak sądzić, że pierwiastek mistyczny został z dramatu zupełnie wyeliminowany. An-ski bądź-co-bądź pomyślał swoje dzieło jako udramatyzowaną legendę mistyczną i oparł treść na podstawach mistycznych: „Jesz szehanszama mocaat et tikuna b'szaah szenechneset b'gufo szel adam“. Ale w inscenizacji „Habimy“ jest mistycyzm raczej w nastroju aniżeli w akcji.

Nie został też moment społeczny w „Dybuku“ oświetlony tak, jak to sobie wyobraża widz wychowany na teatrze realistycznym. Nie został on postawiony w świetle kinkietów z naturalistyczną brutalnością. „Habima“ dba bowiem przedewszystkiem o stronę artystyczną widowiska. Sama koncepcja została przeprowadzona dyskretnie; jest ona jakgdyby ukryta, utajona w niezwykłych obrazach pełnych niedopowiedzeń. Po pierwszem obejrzeniu „Dybuka“ widz przytłoczony poprostu swojem olbrzymiem przeżyciem artystycznem nie orjentuje się w nowem ujęciu sztuki. Trzeba dopiero poraz drugi i trzeci pójść na przedstawienie, by uchwycić kontury.

„Dybuk“ jest wielkiem zwycięstwem „Habimy“ i rewelacyjnym ewenementem teatralnym w pełnem tego słowa znaczeniu.

* * *

Pierwszą sztuką przestudjowaną przez „Habimę“ był „Wieczny tułacz“ Pińskiego. Sama rzecz oparta na powiedzeniu agady talmudyckiej: „b'jom szenechraw bet-hamikdasz — nolad hamasziach“ ma słabe walory dramatyczne i nie należy do wielkiego repertuaru z którego później czerpała „Habima“ („Golem“ Lejwika, „Sen Jakóba“ Hofmanna i „Powódź“ Bergera). Toteż zespół nie miał jeszcze w tej sztuce możliwości rozwinięcia skrzydeł. „Wieczny tułacz“ — to „Habima“ w stanie embrjonalnym — jak wyraził się trafnie jeden z krytyków warszawskich. Pozatem sztuka ta daje szerokie pole popisu wielkiej grze indywidualnej. Z aktorów „Habimy“ prawdziwie wielki talent wykazała p. Rowina grająca matkę Mesjasza który urodził się w dzień zburzenia świątyni jerozolimskiej. P. Rowina posiada doskonałe warunki, boleśnie słodką postać matki mesjaszowej i — o ile mogę cośkolwiek o tem powiedzieć — pierwszorzędne zdolności wokalne.

„Wieczny tułacz“ jest widowiskiem nawskroś hebrajskiem. Dekoracje, gra aktorów i sama treść sztuki przeniosły nas literalnie w czasy biblijne. Dzięki orgji barw wschodnich i patetycznym tyradom, które w języku hebrajskim straciły dużo ze swojej urzędowej monotonji i nudy był „Wieczny tułacz“ biesiadą dla smakoszów teatralnych. Zapowiedziana jest na dzisiaj premjera „Golema“ Lejwika.

Warszawa, 8 marca. **Izaak Deutscher.**

Dziś w „UCIESZE" wielka premjera: Claude Farrere'a

PRZED BITWĄ

Monumentalny, współczesny dramat erotyczny w 9 aktach. W roli głów tataro-rosyjska: **NINA VANNA.**

SZALONA PRZYGODA PIĘKNEJ MĘZATKI.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY.

Dlaczego u nas wieś jest uboga?

W związku z obecnem przesileniem, wysuwa się na pierwszy plan, kwestja wzmożenia zbytu w kraju. Słyszymy przecież tak często, że Polska to kraj bogaty o żyznej glebie, o ludności pilnej i oszczędnej, a dziwić nas mu si, że w roku wyjątkowego urodzaju, ludność wiejska tak wstrzymuje się od zakupów. Na zasadzie spisu ludności z roku 1921 w rolnictwie i leśnictwie jest zajętych w Polsce około 17.500.000 ludzi, czyli 64,3 procent. W przemyśle jest 14.9 procent (4 miljony), w handlu 9,6 procent (2 i pół miljona), w innych zawodach 11,3 procnt (przeszło 3 miljony).

Faktem jest, że wieś mimo wszelkich starań stronnictw politycznych, które na barkach chłopa uzyskały tak wyjątkowy wpływ na państwo, jest biedną. Nie pomogły żadne zwolnienia od podatków, od świadczeń socjalnych, kredyty, reforma rolna — wieś ubożeje.

Państwa rolnicze, jak np. Danja, najbliższa nasza sąsiadka umieją przez umiejętną uprawę wyciągnąć z roli dochód bez porównania większy, aniżeli u nas. Gdy z hektara roli pod pszenicę zbiory w Danji dają 29—26'5 cet. mtr., to u nas zbiory we Wielkopolsce dają 17,9 ctn. mtr., w Kongresówce tylko 11,4 ctn. mtr., w Małopolsce jest ten stosunek jeszcze gorszy.

O ile zważymy, że kraje o wysokiej kulturze agrarnej zwracają się coraz więcej do uprawy jarzyn i okopowych warzyw, do chowu bydła itd., a stronią od uprawy zbóż, jako mało się opłacającej, to zrozumiemy dopiero, jak mało dochodową jest uprawa roli w Kongresówce lub w Małopolsce, już wcale nie mówiąc o Kresach, gdy zbiory u nas zaledwie warte są połowę tego, co zbiory np. w Danji, jeżeli przytem zważymy zanieczyszczenie naszego ziarna i jego mniej wartościowy gatunek.

U nas się sporo słyszy o rolnictwie, ale powyższe małe porównanie nas przekona, że le ży móc pracy przed nami, o ile wieś ma się stać silnym konsumentem. Mówi się u nas o chowie kur i eksporcie jaj. Jest to jakoby poboczne źródło dochodów w rolnictwie. Od nas wywieziono w roku 1925 — 27,071 ton jaj wartości 51 miljonów złotych. W Danji naliczono w roku 1924 aż 20 miljonów kur, a czysty zysk farm kurniczych dochodzi przy 100 kurach do 2.500 koron duńskich. Wartość wywozu jaj wynosiła w Danji w roku 1924, aż 151 miljonów koron duńskich. Mówi się też u nas o hodowli bydła. Z Polski wywiezio no w roku 1925 — 116.700 sztuk wartości oko ło 20 miljonów, z Danji 170.900 sztuk za 139 miljonów.

Wywóz masła od nas przedstawiał wartość 2-ch miljonów złotych (541.000 kg.), a wartość wywiezionego z Danji masła w ilości 123 mil jonów kg. wynosiła aż 668 miljonów koron. Wartość 870 tysięcy sztuk trzody, wywiezionych z Polski w roku 1925 wynosiła 74 miljonów, a malutka Danja za samo wywiezione mięso (świninę, wołowinę i inne rzeźne produkta) osiągnęła aż 552 miljony koron duńskich. Jeżeli się zważy, że obszar rolny Kongresówki wynosi 56.4 procent całego obszaru, że ziemie wschodnie mają 35.8 procent, a województwa poleskie mają 27.2 procent, co da je wraz z Małopolską i Poznańskiem około 14 miljonów hektarów roli uprawnej, wzrost kultury rolnej do wysokości zbiorów w Niemczech i Danji dałby to czego się domagamy: wzbogacenie wsi.

Dziś chłop polski w porównaniu z rolnikiem Zachodu jest biednym. Głód ziemi zna mionuje u nas chłopa i oczekuje on cudu w zwiększeniu posiadłości. Jeżeli atoli u nas chów bydła, trzody, chów drobiu i intenzywniejsza uprawa roli szłaby tempem nieco przy śpieszonem i osiągnęłaby w ciągu lat taki dochód dla rolnika, jak to osiąga chłop w Danji to Polska mogłaby wszelkie swe niedomagania uważać za usunięte.

Miasta są wielce zainteresowane w dobrobycie wsi. To co się u nas dzieje w stronnictwach popierających wieś, jest niestety tylko demagogją, obliczoną na niskie instynkta chłopskie. „Że nie płacicie podatków, nam macie do zawdzięczenia," mawiają chłopscy reprezentanci, ale też chłop nasz dalej żyje w nędzy, mimo że mieszczaństwo ponosi cały ciężar utrzymania państwa. Przecież nasza wieś jest nie tylko biedna, ale żyje po części w lepiankach, po części z trzodą i bydłem pod jednym dachem. Stosunki hygieniczne są bardzo marne, śmiertelność dzieci nieproporcjonalnie wielka. Gdyby użyto trochę energji i przez wędrownych nauczycieli oświecono chłopa, jak uprawiać rolę, jak chować bydło, trzodę, drób, to byłby z tego dla chłopa wielki pożytek, a również dla miast. Nasz chłop skarży się często na niskie ceny za masło, drób, mleko, ser, bydło, a to nie zawsze jest prawdą. Dziś u nas masło jest o 171 procent droższe, aniżeli przed wojną, mleko o 90 procent, co wskazuje, że chłop dyktuje ceny, atoli produkcja jego w stosunku do krajów rolniczych jest nikłą.

R. Pfeffer.

Władzom skarbowym nie wolno pod pozorem kontroli ksiąg handlowych przeprowadzać rewizyj osobistych

Odpowiedź ministra Skarbu na interpelację Koła Żydowskiego.

Jeszcze w lipcu ub. r. pos. Eisenstein i tow. z Koła Żyd. wnieśli interpelację z powodu bezprawnych rewizyj osobistych, przeprowadzanych przez władze skarbowe we Lwowie

Na odpowiedź wypadło czekać — z górą pół roku.

Obecnie dopiero p. min. Zdziechowski nadesłał odpowiedź, w której przyznaje, że zarzuty wysunięte przez interpelantów były słuszne.

Przeprowadzone dochodzenia wykazały, że istotnie Izba Skarbowa we Lwowie poleciła odręcznem rozporządzenie z dnia 19 czerwca 1925 roku, — dokonać rewizji ksiąg handlowych, wzgl. obrotowych w niektórych przedsiębiorstwach oraz rewizji mieszkań i osobistej ich właścicieli.

Minister przyznaje, że postępowanie to było nieprawidłowe i komunikuje, iż wytknął to Izbie Skarbowej we Lwowie.

PODATKI

JAKIE PODATKI PŁACIĆ BĘDZIEMY W MARCU? W marcu przypadają do zapłacenia następujące podatki: do 15-go marca — podatek od obrotu z miesiąca lutego od przedsiębiorstw handlowych I-ej — II-ej kategorji i przemysłowych I. — V. kategorji oraz przedsiębiorstwa sprawozdawcze; od 15 marca — I-a rata podatku gruntowego za 1926 r.; w ciągu 7 dni od daty wypłacenia uposażenia służbowego, emerytury lub wynagrodzenia za najemną pracę — podatek dochodowy od tych uposażeń itp.; wszelkie podatki, których termin płatności w marcu został wyznaczony w doręczanym podatnikowi nakazie płatniczym.

JACY BEZROBOTNI ZWALNIANI SĄ OD PODATKU OD LOKALI. Według wyjaśnienia Minist. Skarbu tylko tacy bezrobotni będą zwalniani od podatku państwowego od lokali, którzy przedstawią za świadczenie od policji, lub też administracji domu, że dotychczasowem źródłem utrzymania była praca najemna i że pracę tę stracili. Zarządzenie to wywołane zostało tem, że nie wszyscy zarejestrowani jako bezrobotni mogą korzystać z przywileju tego, bowiem jest dużo osób, które przedtem nie trudniły się pracą najemną.

PRZEMYSŁ

KRYZYS W PRZEMYŚLE METALURGICZNYM. Przemysł metalurgiczny, przeżywa obecnie ostry kryzys na całym świecie. Huty amerykańskie pracują tylko w 87 proc. Rynek angielski, po chwilowem ożywieniu, wywołanem dużemi zamówieniami z Egiptu, znów wykazuje brak zainteresowania dokonywując zakupów tylko w ilościach niezbędnych na potrzeby bieżące. Stosunkowo najmniej odbija się kryzys w tym przemyśle na Francji i Belgji, gdzie fabryki zabezpieczone są zamówieniami na kilka miesięcy. Nabiera aktualności sprawa międzynarodowego porozumienia w przemyśle hutniczym.

KOMUNIKACJA

W SPRAWIE LISTÓW PRZEWOZOWYCH DAWNEGO WZORU. Z Minist. Kolei dowiadujemy się, że termin używania na kolejach państwowych listów przewozowych dawnego wzoru, przedłużony został do końca grudnia br. W roku przyszłym będą najprawdopodobniej wprowadzone listy przewozowe ze stemplem skarbowym.

HANDEL

ZNIŻKA CEN NA ŚWIATOWYM RYNKU ZBOŻOWYM. Prowadzona od dłuższego czasu przez amerykańskie sfery finansowe gra na zwyżkę cen produktów zbożowych, zawiodła. Na rynku zapanowała wyraźna tendencja zniżkowa. Wpłynęła na to nadprodukcja z Ameryki w stosunku do światowego zapotrzebowania, które raczej zmniejszyło się. Sytuacja o tyle się jeszcze pogorszyć musi, że oczekiwany jest napływ zbóż rosyjskich. Względnie najmniej obniżona została cena pszenicy, która spadła o 10 proc. Żyto spadło o 23 proc., owies o 11,7 proc. jęczmień o 6,3 proc. — w stosunku do cen ze stycznia br.

UŁATWIENIE PRZYWOZU POMARAŃCZ I MANDARYNEK. Rozporządzeniem rządowem z dn. 27 lutego br. obniżone zostało cło przywozowe na pomarańcze i mandarynki do wysokości 48 zł. za sto klg. (Cło poprzednie wynosiło 72 zł.). Za te pomarańcze i mandarynki, które zostały przywiezione do Polski po 22 stycznia br. różnica cła zostanie zwrócona, bowiem ustawa obowiązuje od 23 stycznia br. Wymienione ulgi celne dotyczą przywozu pomarańczy i mandarynek z tych państw, z któremi Polska zawarła traktaty handlowe z klauzulą uprzywilejowania z dziedziny celnej.

FINANSE

O PRZEDŁUŻENIE TERMINU INKASOWANIA WALUT EKSPORTOWYCH. Jak wiadomo, rozporządzeniem p. Ministra Skarbu termin inkasowania walut eksportowych został skrócony z trzech miesięcy do 6 tygodni. Wobec różnorodności umów z firmami zagranicznemi, z których niejedne nie pozwalają w ciągu tak krótkiego terminu wywiązać się z zadania związki gospodarcze zwróciły się do Min. Skarbu z prośbą o przedłużanie terminu tego w poszczególnych wypadkach, gdy eksporterzy umotywują konieczność takiej prolongaty.

NADESŁANE.

Za rubryką tą redakcja nie odpowiada

Teatr Żydowski przy ul. Bocheńskiej L. 7.

We czwartek, dnia 11 marca br. o godz. 8 wieczór po raz trzeci

Sierota Chasia

dramat w 4 aktach J. Gordina.

Rolę Chasi kreuje p. Aniela z udziałem całego zespołu.

Ostatnie przedstawienie trupy A. Kompaniejca w sobotę, dnia 13 marca br. o godz. 8 wieczór

Motke-Ganew

sztuka w 4-ch aktach Sz. Asza.

Bilety do nabycia w kawiarni „Imperjal" Dietlowska 44, a wieczorem przy kasie teatru.

Właściciele domów w Gdańsku

Przyjmuję administracje domów w Gdańsku.
Będę w Krakowie, dnia 11 i 12 b. m. do południa w Hotelu Royal
Udzielam bezpłatnie informacyj, jak również ważne wskazówki w sprawach podatkowych.
Każdy właściciel powinien skorzystać z okazji widzenia się ze mną.

H. Berger, Danzig-Lgf. Am Johannisberg 2.

Z zagadnień sjonistycznych

Rewizja projektu Jewish Agency? — Program ekonomiczno-organizacyjny rewizjonistów. Waad Leumi za legjonem żydowskim.

Oświadczenie prezesa Organizacji Sjonistycznej w Ameryce i członka Egzekutywy p. Louis Lipsky'ego — podaliśmy je niedawno — wzbudziło szczególnie w swej części traktującej o „Jewish Agency" pewne zdziwienie. L. Lipsky stwierdził, że w chwili obecnej nie zachodzą już te warunki rozszerzenia Jewish Agency, jakie istniały, kiedy plan ten powzięto. Obecnie, po trzech latach agitacji i działalności w tym kierunku, należy projekt rozszerzenia J. A. przez wciągnięcie do niej niesjonistów poddać rewizji. Równocześnie zaznaczył p. Lipsky, że Organizacja amerykańska zajmie w najbliższym czasie oficjalne stanowisko wobec tej sprawy. To oświadczenie Lipskyego jest o tyle znamienne, że plan rozszerzenia „Jewish Agency" był szczególnie silnie popierany przez sjonistów amerykańskich i wszystkie wysiłki w tym kierunku skupiały się właśnie na terenie amerykańskim. Dotychczasowe rokowania prof. Weizmanna z grupą Marshalla odbywały się przy specjalnej współpracy sjonistów z Ameryki. W ostatnim jednak czasie zdarzyły się wypadki, które znacznie oziębiły stosunki między Organizacją sjonistyczną, a notablami i uczyniły sprawę rozszerzenia J. A. na razie conajmniej nie aktualną. Niewątpliwie wpłynęła na to akcja krymska i danie pierwszeństwa tej akcji przed akcją palestyńską przez notablów żydowskich. Być może przyczynił się do tego — jak pisze „Jüdische Rundschau" — brak ingerencji w tej sprawie ze strony prezydenta Organizacji, prof. Weizmana, który po dwunastoletniej wytężającej pracy musiał w roku bieżącym zaniechać wszelkich podróży. W każdym razie należy zaczekać z oceną tego oświadczenia Louis Lipskyego do czasu ogłoszenia oficjalnego stanowiska Organizacji Amerykańskiej. Gdyby organizacja amerykańska zarzuciła plan rozszerzenia J. A., nastąpiłoby niewątpliwie przegrupowanie na kongresie sjonistycznym. Równocześnie stałaby się aktualną kwestja oparcia budżetu na bardziej stałej i regularnej podstawie, niż „Keren Hajesod".

* * *

Sjoniści-rewizjoniści rozwijają ostatnio bardzo silną działalność agitacyjną. Ostatnio rozpoczęli wydawać znowu dwa czasopisma — jak o tem donieśliśmy — mające służyć rozszerzaniu ideologji Żabotyńskiego. Poraz pierwszy wystawili oni odrębne listy w wyborach na zjazd sjonistyczny w Polsce, a czołowymi ich kandydatami są dr. Jakób Kahan i redaktor Hajntu, Jackan. Do ożywienia ich agitacji przyczyniają się jednakowoż w pierwszym rzędzie wywiady, artykuły i mowy ich przywódcy Żabotyńskiego. Ostatnio ogłosił on znowu wywiad w amerykańskim „Tugu", w którym na pytanie coby uczynił, gdyby był prezydentem Organizacji sjonistycznej, dał odpowiedź ujętą w 6-ciu punktach i uwzględniającą wyłącznie program organizacyjno-gospodarczy. W punktach tych zażądał sprężystej organizacji. „Keren Hajesodu", opartej na stałych podatnikach i kontrolowanej przez specjalną konferencję ich delegatów. Każdy kraj winien „adoptować" specjalną dziedzinę pracy w Palestynie, np. jeden troszczy się o sprawy emigracyjne, drugi o wychowanie itd. Proklamuje się akcję 10-ciu miljonów dolarów dla Jewish Colonial Trust. Bank ten musiałby otworzyć filje we wszystkich centrach żydowskich z bankiem hipotecznym, przemysłowym i likwidacyjnym. Należy zorganizować ruch światowy pod hasłem „kupujcie towary palestyńskie!" Nie jest trudno zdobyć dla tego celu każdą rodzinę żydowską. Szczególną uwagę należy poświęcić wychowaniu, a ponieważ mimo wszystkich uroczystości uniwersytetu hebrajskiego — zdaniem Żabotyńskiego — dotąd faktycznie nie otwarto, należy otworzyć uniwersytet. Na uniwersytecie należałoby przedewszystkiem założyć kursa języka hebrajskiego, na których uczyliby się studenci z całego świata. Ważnym oddziałem byłby oddział prawniczy dla wykształcenia urzędników. Jako szósty punkt przytacza Żabotyński plan zupełnej hebraizacji życia żydowskiego, począwszy od kongresu sjonistycznego. Taka jest treść programu rewizjonistów w dziedzinie organizacyjno-ekonomicznej.

Dr. S. Bernstein, redaktor nowojorskiego „Dus jüdische Folk" pisze na marginesie tego programu: „Przy całej sympatji, z jaką każdy Żyd odnosi się do ideologji drugich, jest przecież przykrem, że taka osobistość, jak Żabotyński występuje z programem samo przez się zrozumiałym i podaje to, jako coś nowego Wszystko to, albo już istnieje, albo dyskutuje się o tem od kilku lat w prasie sjonistycznej".

* * *

Nowy Waad Leumi rozpoczął zaraz po ukonstytuowaniu się w Palestynie bardzo skuteczną działalność. Za najważniejszy punkt tej działalności należy uważać układ zawarty — jak już o tem donosiliśmy — z Egzekutywą Sjonistyczną. Układ ten położy wreszcie kres temu chaosowi, jaki panował do niedawna w dziedzinie stosunków politycznych żydostwa palestyńskiego.

W sprawach politycznych interwenjowały niejednokrotnie i Waad Leumi i Egzekutywa palestyńska, zresztą nie zawsze zgodne w pewnych kwestjach. Obecnie całą działalność polityczną skupi Egzekutywa palestyńska, przez co uniknie się niejednokrotnie niepotrzebnych demonstracyj politycznych ze strony niektórych członków Waad Leumi. Drugim ważnym sukcesem Waad Leumi jest odpowiedź rządu palestyńskiego na rezolucję Asefat Haniwcharim. Odpowiedź ta została przyjęta ze szczerem zadowoleniem przez opinję publiczną Palestyny. Natomiast znaczne zaniepokojenie i oburzenie wywołała inna sprawa, dotycząca zasadniczej kwestji bytu żydostwa palestyńskiego. Jak wiadomo lord Plumer dał prywatnie członkom Waad Leumi do zrozumienia, że wysuwanie żądania specjalnego legjonu żydowskiego w związku z likwidacją żandarmerji brytyjskiej i stworzeniem pogranicznej straży arabskiej, jest niepożądane. Obecnie jednak, jak donoszą ostatnie telegramy z Palestyny powziął Waad Leumi po burzliwej dyskusji rezolucję, żądającą stworzenia żydowskiego legjonu wojskowego w łonie straży ochronnej obok legjonu arabskiego, który rząd już uchwalił stworzyć. Jako argument podał Waad Leumi fakt, wykluczenia Żydów z żandarmerji i oświadczył, że Żydzi mają to samo prawo, co Arabowie do zastępstwa w straży ochronnej granic kraju, który jest ich siedzibą narodową. Dotąd nie jest znaną odpowiedź rządu angielskiego na tę rezolucję.

* * *

Apel Egzekutywy Sjonistycznej w sprawie miesiąca Organizacji Sjońskiej znalazł silny oddźwięk w całej prasie żydowskiej. Pisma sjonistyczne witają z zadowoleniem inicjatywę Weizmana w tym kierunku. W związku z obecną sytuacją w Palestynie nabiera Miesiąc Organizacji Sjonistycznej szczególnego znaczenia.

Może przecie ministerstwo położy kres

temu niesłychanemu skandalowi?

Afera Kahału tarnowskiego dotąd nie załatwiona.

Skandaliczną sprawę kahału tarnowskiego, którą kilkakrotnie omawialiśmy już na łamach naszego pisma, apelując o nic innego, jak tylko o praworządność do Starostwa w Tarnowie, do województwa Krakowskiego i do Ministerstwa W. R. i O. P. w Warszawie — porusza obecnie warszawski „Najer Hajnt", który w onegdajszym numerze zamieścił obszerną korespondencję w tej sprawie, a w numerze wczorajszym poświęca jej artykuł wstępny pióra naczelnego redaktora pisma, p. A. Goldberga.

W artykule tym, pt. „Afera tarnowska", pisze autor m. in.:

„Martyrologja kahału tarnowskiego jest ogromnie charakterystyczną dla stosunków, jakie panują u nas w kraju. Jeśli starosta czegoś nie chce — to nie pomogą żadne ustawy, ani żadne rozporządzenia władzy centralnej".

Autor przypomina wyrok, jaki niedawno temu zapadł w jednym ze sądów w b. Królestwie, w którem sędzia zupełnie zignorował ustawę o 8-godzinnym dniu pracy, jako zdaniem jego bezsensowną. Ministerstwo sprawiedliwości zapewne należycie na tego rodzaju oryginalny występ sędziego zareagowało.

„Ale że wojewoda, starosta, albo nawet całkiem podrzędni urzędnicy pozwalają sobie grać rolę ostatniej instancji, oświadczając bez żadnych motywów, tylko ipso facto, że te albo tamte, chwilowo dla nich niewygodne ustawy są nonsensem — to są czyny powszednie, to się stało zjawiskiem codziennem, o tem się już nawet nie mówi, na to przestało się wogóle zwracać uwagę.

Wolno w Polsce — mówi stare polskie przysłowie — jak kto chce, a tem bardziej może to o sobie powiedzieć każdy urzędnik.

A pomimo wszystko, nawet już i w naszych stosunkach, jest afera tarnowska rzeczą całkiem niewiarygodną, skandalem zgoła niebywałym.

Trzy razy rozpisano wybory do kahału tarnowskiego, trzy razy zakończyły się wybory tym samym rezultatem i trzy razy unicestwili akt wyborczy starzy galicyjscy „kahalnicy" przy pomocy starosty i innych „miarodajnych" czynników. Co tam ustawa, co tam rozporządzenie ministerjalne — jeśli wybory nie dają tego rezultatu, którego pragną kahalnicy i panowie wielkorządcy!

A Żydzi tarnowscy chodzą i myślą zdziwieni: Co to będzie? Jeśli nawet pójdziemy głosować poraz czwarty i piąty, to i tak rezultat zawsze będzie ten sam, że trzeba będzie iść do urny poraz szósty i siódmy i tak w nieskończoność.

Afera tarnowska jest rzeczą niewiarygodną, nawet dla naszych stosunków. **Może przecie ministerstwo położy kres temu niesłychanemu skandalowi?"**

Tajemnicza afera na tle antysemickiem w Turcji

W październiku br. obchodzono w Hiszpanji uroczyście rocznicę Kolumba. 300 Żydów, mieszkających w Konstantynopolu i Smyrnie miało przesłać na ręce rządu w Madrycie adres z wyrazami lojalności wobec Hiszpanji, Okoliczność ta posłużyła tureckiej prasie do rozwinięcia agitacji antysemickiej. Niedawno jeden z organów prasowych w Angorze, a mianowicie dziennik „Aksham", w artykule wstępnym domagał się ostatecznego wyjaśnienia całej tej sprawy. Afera ta jest najwyklejszym szantażem, co wykazały badania, wszczęte przez rabinat, a wykazujące, że rzekomy ten adres jest mistyfikacją. Żydostwo tureckie domaga się dlatego stanowczo ogłoszenia całego adresu wraz z podpisami, by wykazać całą bezpodstawność tych zarzutów. Hypoteza, do której ucieka się prasa antysemicka, że tę depeszę wysłać mieli Żydzi obywatele hiszpańscy, nie wytrzymuje także krytyki, gdyż poselstwo hiszpańskie stwierdziło, że taka depesza wogóle nie została wysłana, a zresztą ilość Żydów hiszpańskich przebywających w Turcji nie dochodzi nawet do liczby 300, „spaniolskich" zaś Żydów przebywa w Turcji blisko 72.000. Ludność ta jest wobec

Turcji bardzo lojalną i ani nawet jej się nie śniło o jakimś adresie wiernopoddańczym dla Hiszpanji, gdzie dekret skazujący Żydów na wygnanie z roku 1492 pozostaje jeszcze obecnie w mocy. Ze wszystkich gmin żydowskich w Turcji nadsyłają do rządu tureckiego w Angorze telegramy, protestujące przeciw tej mistyfikacji, a nawet niedawno wysłano specjalną delegację w tym celu do Angory z protestem przeciwko zmyślonym i oszczerczym napaściom na ogół ludności spaniolskiej.

——o-o——

Ostateczna legalizacja Tow. Ruthenberga

Wysoki Komisarz Palestyny, marszałek polny lord Plumer podpisał koncesję dla elektrowni Ruthenberga. W ten sposób „Palestine Electric Corporation" z kapitałem jednego miljona funtów została ostatecznie zalegalizowana.

Dotychczasowa umowa wygasła jeszcze w roku 1923. Następnie rozpoczęły się rokowania z Colonial Office w Londynie o odnowienie umowy. W wyniku pertraktacji wszelkie kwestje sporne zostały uregulowane. Obecnie po ostatecznem zalegalizowaniu towarzystwa Ruthenberga, spodziewać się należy szybkiego rozwoju elektryfikacji kraju.

——o-o——

DROBNE WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE.

SĄD RUMUNSKI UNIEWINNIA ZNOWU CHULIGANA. Przed sądem w Jassach odbył się proces przeciw studentowi Urzyczani, który w swoim czasie w związku z incydentem pomiędzy prof. Cuza, a Lernerem strzelił w gmachu sądowym do kupca żydowskiego Grynszpana, właściciela młynu, w którym służył nieszczęśliwy Lerner.

Oskarżonego bronili prof. Cuza i inni przywódcy antysemityzmu. Pomimo, iż Urzyczani oświadczył otwarcie, iż nie doznaje skruchy z powodu swego postępowania, sąd po pięciominutowej naradzie zupełnie uniewinnił oskarżonego.

PREZYDENT COOLIDGE PRZECIW NIENAWIŚCI RASOWEJ. Na konferencji wychowania narodowego, która obradowała ostatnio w Waszyngtonie, wystąpił z wielkiem przemówieniem prezydent Coolidge, który ostro napiętnował politykę nienawiści rasowej.

„Ci, którzy kierują agitacją przeciw niektórym narodowościom i rasom zamieszkującym Amerykę, powiedział prezydent Coolidge, nie przynoszą korzyści krajowi. Nie zasługują oni na to, by przewodzić życiu społeczno-politycznemu w Ameryce. Agitacja ich szkodzi Stanom Zjednoczonym nietylko wewnątrz kraju, ale również i zagranicą".

SUKCES WYSTAWY „BECALELU" W NEW-JORKU. Jak wiadomo w New-Jorku nastąpiło niedawno otwarcie wystawy zorganizowanej przez hebrajską akademję sztuki i malarstwa „Becalel" w Jerozolimie. Codziennie zwiedzają wystawę setki ludzi, którzy podziwiają wysoki poziom artystyczny wystawionych prac. Wystawę zwiedziło wiele wybitnych osobistości z amerykańskich sfer literacko-artystycznych. Między innymi na wystawę przybyli senator Nathan Straus i rabin dr Stephen Wise, którzy zakupili szereg bardzo cennych dzieł.

INTERPELACJA W PARLAMENCIE ANGIELSKIM W SPRAWIE IMIGRACJI ŻYDOWSKIEJ DO PALESTYNY. W czasie posiedzenia parlamentu angielskiego, pułkownik Wedgewood skierował pod adresem ministra kolonji p. Amery zapytanie, czy może udzielić informacyj w sprawie genezy i charakteru ograniczeń imigracyjnych, zaprowadzonych ostatnio względem imigrantów żydowskich, przybywających do Palestyny. Minister kolonji angielskich Amery odpowiedział: Dnia 1. sierpnia ub. roku wydaną została dla Palestyny nowa ustawa imigracyjna, zadaniem której było przeprowadzenie ulepszeń w ogólnym aparacie imigracyjnym. Nie jest mi jednakże wiadomem, ażeby ograniczenia emigracyjne były skierowane szczególnie przeciw Żydom.

NA TRYBUNIE.

Sądownictwo wojskowe

We wydawanym przez adwokatów miesięczniku „Głos Adwokatów" pojawił się artykuł pt. „Sprawiedliwość na rozkaz". Artykuł ten występuje przeciwko zakusom ukrócenia niezawisłości sędziów wojskowych i sądownictwa, mającego się kierować wyłącznie tylko przepisami ustawowymi i sumieniem swojem, nie zaś żadnymi wpływami leżącymi poza ustawą, w szczególności rozkazami przełożonych. Autor artykułu stoi na stanowisku obowiązującego wojskowego kodeksu karnego i wojskowej procedury karnej, domagając się zupełnej niezawisłości, orzekających sędziów wojskowych, czy to zawodowych, czy też oficerów laików, powołanych do sądzenia w pewnej sprawie. Ja idę dalej, domagając się **zupełnego usunięcia sądownictwa wojskowego.**

Siłą bezwładności wszystko to, co na pewną przeszłość działa na nas, jako coś stałego, niezmiennego, przekazanego nam w spuściźnie po przodkach, czego nam poprostu tknąć nie wolno. A warto nad tem się zastanowić, czy dzisiaj i u nas odrębne sądownictwo wojskowe jest na miejscu i wogóle wskazane. Obowiązujący u nas kodeks karny wojskowy ma swój początek w czasach, kiedy władcy różnych kategoryj i kalibrów posługiwali się żołdactwem najemnem, płatnem, rekrutującem się z awanturników, zawadjaków, jednem słowem lancknechtami. Wojskowa procedura karna z roku 1912 też z owych pochodzi czasów, kiedy władca uważał się raczej za właściciela kraju i zamieszkujących kraj ten ludzi, a armję, jako środek utrzymania się przy władzy, co się nazywało obroną ojczyzny. W ręku monarchów absolutnych, a trafiało się i konstytucyjnych, armja nie była niczem innem, jak środkiem dla utrzymania dynastji, dlatego więc monarchowie z jednej strony armję, w szczególności oficerów otaczali całą swoją pieczołowitością, obsypując ich orderami, gażami i wywyższając ich sztucznie ponad wszystkie inne warstwy ludności, tworząc, tzw. honor wojskowy, a conajmniej oficerski, a równocześnie z innej strony karząc w sposób drakoński wszelkie przewinienia, w zamiarze utrzymania za wszelką cenę rygoru i karności. Członek armji uważał się za wyłączne narzędzie swego najwyższego pana wojennego, reprezentującego kraj, czyli ojczyznę, i rozumiało się samo przez się, że słuchać musiał rozkazów, a zarazem musiał być sądzonym przez tych, których zakazy przekraczał.

Dzisiaj mamy demokrację, krajem rządzi naród i ten sam naród tworzy wojsko, zasadzające się na powszechnym obowiązku odbycia służby wojskowej. Wojsko nie jest czemś obcem, nie są obcy przełożeni nawet na najwyższych stanowiskach. Obecnie niema żadnej racji do dalszego podtrzymywania instytucji służącej dawniej w pierwszym rzędzie monarchom dla utrzymania się na tronach i uciskania poddanych sobie ludów, obecnie bowiem podsądni wojskowi są członkami tego samego społeczeństwa, co sądzący ich sędziowie wojskowi tak zawodowi, jak i oficerowie laicy. Trudno zrozumieć, dlaczego człowiek, służący zawodowo lub odbywający tylko przejściowo służbę wojskową, podlegać ma innym sędziom, niż reszta społeczeństwa, już nie, lub jeszcze nie umundurowana, bo innej różnicy między wojskiem narodowem a narodu wyszłem a resztą narodu dopatrzeć się nie mogę. Przedewszystkiem sędziowie nasi posiadają wszystkie kwalifikacje i mogą tak samo sprawiedliwie sądzić człowieka w uniformie, jak ludzi w ubraniu cywilnem. Nie ulega żadnej wątpliwości, że sędziowie zatrudnieni w sądach cywilnych i karnych mają więcej rutyny i więcej doświadczenia, niż sędziowie wojskowi, tj. audytorzy, którzy się ograniczają tylko do kodeksu karnego, wojskowej procedury karnej i kilku drobnych ustaw dodatkowych, jak regulaminu służby itp., którzy wskutek tego tak szerokiego horyzontu mieć nie mogą, jak sędziowie cywilni.

Jeżeli chodzi o rygor i karność wojskową, sędziowie nasi nie wojskowi conajmniej tak samo umieją stosować ustawy, jak sędziowie wojskowi, a kto wie, czy nie lepiej. Tylko dotychczasowe długoletnie stosowanie staje się przyczyną, że nie dopatrujemy się w tem nielogiczności, że człowiek w jednym miesiącu podlega swojemu stałemu sędziemu cywilnemu, a w drugim miesiącu, kiedy go wezwano do ćwiczeń i z konieczności wdział mundur, przez czas musztry wojskowej podlega innemu sędziemu, a mianowicie wojskowemu, a trzeciego miesiąca po powrocie do swego stałego zawodu i do swojej normalnej odzieży, podlega znowu swojemu dawnemu przynależnemu sędziemu i sądowi. Chyba człowiek ten dlatego, że podczas ćwiczeń fizycznych wojskowych nałożył na siebie odzież innego kroju lub koloru nie zmienił swych przekonań, zapatrywań, religji, zawodu; trudno też pojąć, dla czego przez ten krótki czas sądzić go ma człowiek należący do odrębnej kasty.

Z tej samej racji żądać by mogli lekarze, by ich sądzili tylko wyłącznie sędziowie ze stanu lekarskiego, inżynierzy, adwokaci, rękodzielnicy różnych cechów, kupcy, przemysłowcy, urzędnicy i tak w nieskończoność.

Uważam, że sami sędziowie cywilni powinni by ten nieuzasadniony wyjątek zwalczać jako, że w istnieniu odrębnego sądownictwa wojskowego mieści się poniekąd pewien brak zaufania, czy to do ich kwalifikacji sędziowskiej, czy też bezstronności, a nawet miłości do kraju. W tej walce całe społeczeństwo winno stać po stronie sędziów cywilnych.

Pomijam w zupełności aktualną obecnie stronę oszczędnościową. Mnie chodzi o stronę zasadniczą tego problemu. Nie widzę powodu do czynienia jakichś wyłomów w ogólnym ustroju demokratycznym, gdzie nie powinno się robić żadnych wyjątków. Ustrój demokratyczny nakazuje zniesienie odrębnego sądownictwa wojskowego, co zresztą przyjęły już niektóre państwa zachodnie.

Dr. Maurycy Goldberg.

O nadanie technikom dentystycznym

tytułu i uprawnień dentysty

Z kół techników dentystycznych otrzymujemy następujące uwagi w związku z toczącemi się obradami sejmowemi, w sprawie ustawy dentystycznej:

Projekt ustawy dentystycznej kosztował komisję zdrowia publicznego Sejmu bardzo wiele nakładu pracy i wiele nastręczał kłopotów. Komisja miała na celu wprowadzenie i zredagowanie takiego projektu, któryby raz nareszcie uregulował chaos powstały z powodu trzech różnych ustaw istniejących w trzech różnych zaborach. Toteż 8 miesięcy trwało do chwili, kiedy nareszcie sejmowa komisja zdrowia uchwaliła w trzeciem czytaniu wspomniany projekt, który z powodu różnic zdań poszczególnych członków komisji jest kompromisem. Jako projekt kompromisowy nie może uwzględnić całkowicie postulatów ani lekarzy-dentystów, ani też techników dentystycznych. Tak lekarze jak i technicy starają się wpłynąć na Sejm by zmienił poszczególne postanowienia wspomnianego projektu. Czynią to przez wnoszenie memorjałów do poszczególnych klubów sejmowych, jak również walczą o to na łamach prasy.

W dniu 22 lutego br. pojawił się w Nr. 53 „Robotnika" warszawskiego artykuł, na który choćby pokrótce chciałbym odpowiedzieć. Zaznaczam przytem że lekarze-dentyści b. zaboru rosyjskiego, a ci wysuwają się w walce przeciwko technikom dentystycznym na pierwszy plan mimo że, mojem zdaniem, winni oni ze względu na swój cenzus wykształcenia ustąpić pierwszeństwa i wysunąć na pierwszy plan lekarzy dentystów Małopolski i Poznańskiego, nie przebierają w środkach, byle tylko przedstawić technika-dentystycznego w najniekorzystniejszym świetle. Dowodem tego jest właśnie wspomniany

przezemnie artykuł.

Autor tego artykułu występuje stanowczo przeciwko przyznaniu technikom dentystycznym uprawnień i tytułu „dentysty“, przewidzianego w artykule 19 i 20 wspomnianego projektu ustawy dentystycznej. Motywuje on swój postulat tem że Sejm nie ma prawa nadawania tytułów naukowych, gdyż takie prawo przysługuje tylko uczelniom wyższym. Zapomina on jednak o tem, że tytuł „dentysta“ nigdy tytułem naukowym nie był. Zapomina także o tem, że tytuł dentysty jest tylko przejściowym i nadany będzie tylko tym osobom, które już są od lat czynne w zawodzie a znanym nam jest podobny wypadek, że Sejm przy uchwalaniu ustawy o prawie wykonywania praktyki lekarskiej w Państwie Polskiem z 2 grudnia 1921 roku zezwolił lekarzom b. zaboru rosyjskiego na używanie tytułu „doktór“ mimo, że jest to tytuł naukowy*). Wówczas jednak nikt nie kwestjonował tego prawa Sejmowi, gdyż uważano, że wedle konstytucji wolno mu to czynić. Wówczas nie kwestjonowali tego lekarze, gdyż było to dla nich korzystnem. Dziś zaś skoro art. 19 i 20 wspomnianego projektu jest autorowi który niewątpliwie jest lekarzem, nie na rękę, kwestjonuje on to prawo Sejmu.

Lekarze dentyści zdają sobie sprawę z tego, że technik- dentystyczny wykonywał dotychczas te wszelkie czynności, które wedle art. 19 będą przysługiwały dentyście. Wiedzą oni również o tem, że, mając za sobą tyloletnią praktykę, wykonywał te wszystkie czynności ku zupełnemu zadowolenin pacjentów, czego najlepszym dowodem jest liczebność pacjentów w zakładach technników- dentystycznych. Świadomi jednakże tego, że technik po zdaniu egzaminu teoretycznego a więc po połączeniu dotychczasowej tyloletniej praktyki z teorją, stanie się dla nich groźnym konkurentem, czynią wszystko, by nie dopuścić do uchwalenia wspomnianego projektu w dotychczasowem brzmieniu. Widzimy więc, że nie troska o zdrowie pacjentów, lecz tylko chęć utrącenia konkurenta jest powodem tego, że lekarze dentyści wszelkimi środkami występują przeciwko jakimkolwiek uprawnieniom dla techników dentystycznych.

Należy, w interesie zdrowia szerszych mas, nadać technikom dentystycznym jak najszersze prawa, by im przez to umożliwić niesienie pacjentom taniej i sumiennej pomocy dentystycznej, a taką technicy dentystyczni nieśli i niosą już oddawna ku zupełnemu zadowoleniu swych pacjentów.

Szaje Stamler.

*) Zob. ustęp 3 art. 8. wspomnianej ustawy Dz. U. Rz. P. Nr. 105 z 2 grudnia 1921.

ZGRZYTY.

Vive le roi!

Jak bez matki plaster z ula
Kraj jest, kiedy niema króla;
A więc Dubadecja parchy
Chce pod rządy dać monarchy.

Zwie się Karol albo Klodwik
I nie lubi wcale podwik;
Do flaszt nie lgnie, nie zna chimer
I w pogardzie ma fraucymer.

Zato trochę niżej głowy
Nosi kołnierz purpurowy,
A na głowie śliczny przedział,
Że to król, by każdy wiedział.

Ziemie swoje incognito
Wizytuje wraz ze świtą,
By niedoli suszyć łezki
Przy pomocy pełnej kieski.

Kiedy spotka się z kaleką,
To dukata da mu lekko,
A do ksiąg mu wpiszą za to,
Że jest miłościwym tatą.

Od niewieścich bierze datek
In natura wprost podatek,
Aby zaoszczędzić nacji
Zbytni koszt administracji.

Dubadeków lekceważy,
Rezygnuje z apanaży,
Bo w ten sposób, wie najlepiej,
Dziura w skarbie się zasklepi.

Raz na rok wśród takich cudów
Da manifest do swych ludów,
Zasię znów raz na dwa lata
Każe trąbić: tra ta ta ta!

Wojna!! Król nie siedzi doma,
Order temu, ranę kto ma,
Tym, co legli zaś najpierwsi,
Wspólny grób, a głaz na piersi!

Koren.

Wiadomości z kraju

Skandal czy mistyfikacja?

„Głos Prawdy“ przytacza raport warszawskiej policji politycznej do władz politycznych państwa. Raport nosi tytuł „Narodowy komunizm polski“ i zaczyna się tak:

„W ostatnich niemal dniach wypadki na lewicy poczęły układać się bardziej prostolinijnie. Mianowicie radykalna inteligencja („Głos Prawdy“, P. O. W., Zw. Leg. itd.) zainaugurowała porozumienie wzajemne, skierowane z jednej strony przeciw PPS. i nawet umiarkowanemu odłamowi PSL. „Wyzwolenie“, z drugiej przeciw całej prawicy i centrum politycznemu. Nazwę rzucono dorywczo dla ruchu — „narodowy komunizm Polski“, wlewając w nią treść dość dowolnie ujmowaną i interpretowaną przez inicjatorów w szerokich ramach ekstremizmu politycznego, społecznego i gospodarczego“.

W dalszym ciągu donosi raport, że za „narodowym komunizmem“ opowiedział się marszałek Piłsudski uważając, iż w Polsce „trzeba zaprowadzić ustrój zbliżony do ustroju Z. S. S. R.“.

Zdaniem raportu „z chwilą, gdy p. Marszałek Piłsudski w podobny sposób sformułował swe plany, do ruchu automatycznie przystąpiła lewica wojskowa, której kierownictwo spoczywa w rękach pp. gen. Norwida, gen. Rydza Śmigłego, gen. Dąba-Biernackiego, gen. Orlicza- Dreszera“.

Czytając ten raport dochodzi się do wniosku, że albo redakcja „Głosu Prawdy“ została wprowadzona w błąd, albo też mamy do czynienia ze skandalem przechodzącym zwykłe miary naszych dotychczasowych skandali i afer.

O czem „Głos Naroda“ nie będzie pisał?

Aresztowanie 7 działaczy komunistycznych — chrześcijan.

W ostatnim numerze urzędowej „Gazety administracji i policji państw.“ czytamy w rubryce zatytułowanej „Akcja przeciwpaństwowa“, co następuje: „Woj. kieleckie. Dnia 22 lutego br. organa policyjne dokonały szeregu rewizyj w Zagórzu pow. Będzin u znanych działaczy komunistycznych. Na podstawie zebranego materjału dowodowego aresztowano: Teofila Homika, Dominika Sicińskiego, Jana Skibę, Aleksandra Horzelę i Franciszka Kałkowskiego. Wszyscy aresztowani byli członkami miejscowej organizacji Komunistycznej Partji Polski w Zagórzu.

Woj. warszawskie. W nocy z dnia 17 na 18 lutego zostały rozkolportowane w Zakroczymiu ulotki komunistyczne. W toku dochodzeń aresztowano, jako podejrzanych o kolportaż Karola Rosielskiego i Romana Podgórskiego, zamieszkałych stale w Warszawie“.

Oczywiście „Głos narodu“ powyższych aresztowanych nie będzie donosił, gdyż odnośnej notatki nie mógłby zatytułować: „Żydzi rozsadnikami komunizmu“ lub t.p. Niema to, jak etyka dziennikarska!

STRZYŻÓW. Kor. wł.). W drugim dniu Purimu odegrała w naszem miasteczku trupa amatorska z Czudca sztukę Gordina „Di Szchite“. Gra wypadła znakomicie, szczególnie odznaczyła się p. Fiebach jako Esterka.

ZGON ZNANEGO BIBLJOGRAFA ŻYDOWSKIEGO. Przed kilku dniami zmarł w Zoppotach znany uczony hebrajski i bibljograf Jaakow ben Jaakow, w 69 roku życia. Zmarły zakończył niedawno 10-tomowe dzieło bibjograficzne w języku hebrajskim pt. „Ocar hasfarim“, nad którem pracował 45 lat. Zgon jego jest poważną stratą dla żydowskiego świata naukowego i dla literatury hebrajskiej. Zmarły był teściem rabina warszawskiego prof. Dra Schorra.

Błp. SALOMON NISSENBAUM. W Lublinie zmarł niedawno Salomon Nüssenbaum, jeden z ostatnich przedstawicieli epoki haskali. Zmarły był świetny mznawcą historji Żydów w Polsce, w szczególności w Lublinie. Napisał szereg monografji z tej dziedziny. Był on założycielem „Lubliner Tagblatt“, który jednakowoż tylko przez krótki czas redagował. Nüssenbaum zmarł w nędzy.

NIEDOPUSZCZENIE DO EGZAMINU SĘDZIOWSKIEGO PROTOK. PIOTROWSKIEGO. Śledztwo w sprawie Dra Piotrowskiego o fałszowanie protokołów i nakłanianie do fałszywych zeznań w procesie Mykytyna i Steigera trwa nadal. Niedawno nie dopuścił prezes sądu apelacyjnego Piotrowskiego do egzaminu sędziowskiego z powodu toczącego się śledztwa. Mimo to jednak, gdy związek sędziów i prokuratorów zwołał wiec — jakby dla demonstracji — funkcję sekretarza powierzono Drowi Piotrowskiemu. Na wiecu tym był też obecny prezes apelacji lwowskiej...

PIAST ROZPOCZYNA AGITACJĘ PRZEDWYBORCZĄ. Posłowie różnych stronnictw ludowych stwierdzają, że daje się zauważyć wzmożona agitacja stronnictwa „Piast“. Wszystkie wiece obstawione są przez bojówki „piastowskie“ oraz przez agitatorów, którzy usiłowali bądź rozbijać, bądź zrywać wiece, lub też utrudniać prowadzenie obrad.

W kuluarach sejmowych obiegają pogłoski, mające wszystkie cechy prawdopodobieństwa, że stronnictwo „Piasta“ rzuciło w ostatnich czasach na cele agitacyjne bardzo poważne sumy — opłacając sowicie swoich agitatorów.

„MORD NA TLE RELIGIJNEM“. Magistrat m. Chmielnika prosi nas o umieszczenie następującego sprostowania: „W niedzielę dnia 7 lutego br. o godzinie 10½ rano w magistracie miasta Chmielnika sekwestrator miejski Roman Kal (a nie Chaim Hall) wystrzałem z rewolweru położył trupem na miejscu kancelistkę tegoż magistratu Brandlę Zalcberg. Dochodzenie prowadzi sędzia śledczy. Zabójca pozostaje na wolności. Mord nie miał zabarwienia religijnego i nie może być mowy o interwencji rabina i chasydów w tej sprawie“.

Z sali sądowej.

REDAKCJA „GOŃCA“ ZNOWU PRZED SĄDEM.

Na dzień wczorajszy była zapowiedziana przed przed trybunałem przysięgłych w krak. sądzie okr. karnym rozprawa przeciw b. redaktorowi „Gońca Krakowskiego“ Dr Świrskiemu, oraz współpracownikom tegoż pisma Juljanowi Bartoszewiczowi (junjor), oraz Paneńce o zbrodnię oszczerstwa. Oskarżenie wnosiła prokuratura państwa z powodu artykułu „Gońca“ zarzucającego dyrektorowi państw. kursów nauczycielskich w Krakowie Dr Rowidowi uwłaczające jego czci czyny. Rozprawa wczorajsza nie doszła do skutku z powodu choroby jednego z obwinionych. Prok. Dr Hubl zagroził Dr Świrskiemu ze względu na trudność doręczenia mu wezwania sądowego, aresztem prewencyjnym gdyby się nie jawił na przyszłej rozprawie, wyznaczonej na 24 kwietnia br.

2 LATA WIĘZIENIA ZA KRADZIEŻE.

Trybunał krak. sądu okręg. karnego rozpatrywał onegdaj sprawę Józefa Czernika z Dąbrowy Górniczej, oskarżonego o zbrodnię kradzieży. Czernik dopuścił się szeregu kradzieży bielizny i drobiazgów (?) z terji, narażając na poważne straty mieszkańców Szczakowej, Trzebini i okolicy. Trybunał skazał go na 2 lata ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Dr Kaczmarski, wotowali sso. Dr Lizak i Dr Wątor, oskarżał prok. Schwakopf. Czernik nie miał obrońcy.

ZASĄDZONY ZA ZGWAŁCENIE

Wczoraj toczyła się w krak. sądzie okręg. karnym rozprawa przeciw 23-letniemu Józefowi Stopie, rolnikowi z Niepołomic oskarżonemu o zbrodnię zgwałcenia 19-letniej Jadwigi P. Rozprawa była tajną. Trybunał zasądził Stopę na 8 miesięcy ciężkiego więzienia z obostrzeniami. Przewodniczył sso. Droździkowski, wotowali sso. Dr Kaczmarski i sso. Dr Lizak, oskarżał prok. Schwakopf, poszkodowaną zastępował adw Dr Woźniakowski, Stopę bronił adw. Dr Grossmann.

NOWE MIASTO ARABSKIE W PALESTYNIE. Oficjalny organ egzekutywy arabsko-palestyńskiej „Felestin“ donosi, iż Arabowie postanowili wybudować na południu miasta Jerycho, 900 stóp niżej powierzchni morza, miasto pod nazwą „Nowe-Jeryeho“. Każdy przyszły mieszkaniec nowego miasta arabskiego otrzyma od jednego do trzech dunam ziemi. Rząd palestyński przyrzekł zaopatrzyć miasto w wodę z sąsiednich źródeł.

PRZECIWKO POWIĄZANIU AFERY FAŁSZERZY BANKNOTÓW FRANCUSKICH z kwestjami wyznaniowemi, o co starał się premjer węgierski Bethlen, wystąpił ostatnio poseł Pakoc w parlamencie węgierskim. Poseł Pakoc wskazał na to, że pisma antysemickie rozpoczęły agitację antyżydowską. Podobno prymas Czarnoch miał oświadczyć że rozgłaszanie szczegółów o fałszerstwach węgierskich przyczyni się do nowej fali antysemityzmu.

OPTIMA

Spółka Akcyjna
dla wyrobów czekoladowych i cukierniczych
w Krakowie
donosi P. T. Publiczności, iż wyrabia i w tym roku
CZEKOLADĘ i KAKAO
כשר של פסח
pod dozorem Rabinatu.

Rokowania polsko-czeskie o konwencję turystyczną na pomyślnej drodze

Wczoraj toczyły się w Krakowie w dalszym ciągu obrady komisji polsko-czeskiej w sprawie konwencji turystycznej obu państw. Po wstępnej konferencji wtorkowej przeprowadzono wczoraj szczegółową dyskusję nad przepisami tekstu konwencji turystycznej, która zosiała podpisana w Pradze 30 maja 1925 r. Obrady dotyczyły szczególnie szerokości i zasięgu pasa turystycznego, sposobu wydawania legitymacyj granicznych, uprawnień towarzystw turystycznych, ulg kolejowych itd. W toku rokowań osiągnięto zupełne uzgodnienie stanowiska obu stron. Obrady toczą się w atmosferze pełnego porozumienia i już prawdopodobnie dzisiaj zostaną ukończone.

Uczestnicy delegacji czeskiej zwiedzali wczoraj zabytki Krakowa, a wieczorem podejmowani przyjęciem prze delegację polską w hotelu francuskim. Dziś zwiedzą Czesi saliny wielickie.

KRONIKA

Kraków, 11 marca.

Prace Komisji Kodyfikacyjnej nad procedurą cywilną

Wczoraj rozpoczął obrady w Krakowie komitet redakcyjny procedury cywilnej polskiej Komisji Kodyfikacyjnej. W skład komitetu wchodzą: prezes Komisji Kodyfikacyjnej rektor Fierich oraz prof. dr Gołąb i prof. Litauer z Warszawy. Komitet dyskutuje nad gotowym projektem procedury cywilnej i rozważa uwagi krytyczne członków sekcji. Obrady trwać będą do końca bieżącego tygodnia.

Tanie kredyty - dla rolników

Jak się dowiadujemy, ministerstwo rolnictwa przyznało województwu krakowskiemu 650.000 zł. kredytu na rozdział pożyczek siewnych na rok bieżący. Pożyczki będą udzielane powiatowym wydziałom, poczem pow. komitety pomocy rolnej udzielą opinji o potrzebie i sposobie rozdziału kredytów. Termin zwrotu zaciągniętych pożyczek ustalono na listopad br. Oprocentowanie wynosi 6 do 7 proc w stosunku rocznym. Kredytów udzieli Państwowy Bank Rolny.

Na drugiem miejscu pod względem wysokości kredytów rządowych na zasiewy po woj. krak. znajduje się wojew. lwowskie (500 tysięcy zł,), dalej idzie wojew. wileńskie (400 tysięcy), pomorskie i stanisławowskie (po 300 tysięcy), nowogródzkie i kieleckie (po 200,000) białostockie, poleskie, łódzkie i tarnopolskie (po 100.000). oraz warszawskie 50,000 zł.

— POSIEDZENIE KOMITETU LOKALNEGO ORGANIZACJI SJONISTYCZNEJ odbędzie się dzisiaj we czwartek o godz. 8-mej w lokalu Stradom 15. Na porządku dziennym sprawy bardzo ważne, obecność wszystkich członków konieczna.

— „KOMENDA MIASTA“ W KRAKOWIE. Z dniem 15 marca br. zostaje przemianowana Komenda Obozu Warownego Kraków na „Komendę Miasta w Krakowie“.

— ZAPOMOGI DLA BEZROBOTNYCH PRACOWNIKÓW UMYSŁ. Związek zawodowy urzędników prywatnych (fundusz zapomogowy) Kraków, Sławkowska 6, udzielać będzie bezrobotnym urzędnikom prywatnym zapomóg. W tym celu należy wnosić podania umotywowane do zarządu związku najpóźniej do 20 bm. Prawo korzystania z zapomóg mają tylko członkowie związku. Bliższych informacyj udziela sekretarjat związku codziennie wieczorem.

— BURZLIWA NOC. W nocy z wtorku na środę przeszła nad Krakowem wichura, która wyrządziła liczne szkody w ogrodach miejskich i plantacjach. Wicher pozrywał dachówki z domów, przewracał płoty i parkany. Rano wicher nieco uspokoił się, jednak przez cały dzień było pochmurno i zimno. Wedle przepowiedni ludowej, 40 dni po 10 marca ma mieć taką samą pogodę, co ten dzień. Zapowiedz bardzo niemiła.

— POPIS ŻYD. TOW GIMNASTYCZNEGO, który z powodów od zarządu niezależnych został przesunięty z dnia 14 bm. nieodwołalnie na niedzielę 21 marca br. odbędzie się w sali teatru „Bagateli“ o godz. 11 przedpołudniem. Częste próby, w których bierze udział około 250 ćwiczących, odbywają się przy akompanjamencie pierwszorzędnej orkiestry, a wskazują na wysoki poziom popisu w bieżącym roku. Jedną z atrakcyj popisu będą ćwiczenia pań na poręczach. Szybka przedsprzedaż biletów świadczy o szczególnem zainteresowaniu się publiczności krakowskiej tegorocznym popisem. Pozostałe bilety są do nabycia u firmy Wurm i Herzog. Grodzka 12, oraz codziennie od 7.30—8.30 w lokalu ŻTG. Skawińska 2.

P. K. O. zamierza sprzedać swój budynek mieszkalny przy ul. Zyblikiewicza

Ale czy znajdzie nabywcę?

Administracja gmachu PKO nosi się z zamiarem sprzedaży, względnie wydzierżawienia wielkiego budynku mieszkalnego w Krakowie na ul. Zyblikiewicza. Zarząd PKO chciałby sprzedać ten gmach za sumę około 3 miljonów złotych poważnej kooperatywie, lub instytucji publicznej. Podobno kapitał włożony w budowę czynszowego gmachu PKO w Krakowie nie rentuje się, gdyż przynosi zaledwie 6 proc. rocznie i z tego też powodu zarząd PKO chętnie by dom ten sprzedał. Zaznaczyć należy, że budynek ten mieści kilkadziesiąt mieszkań 5, 4, 3 i 2 pokojowych z kuchnią, oraz oddzielne pokoje i przedpokojami i kuchniami gazowemi. W gmachu mieszkają poza urzędnikami PKO, także urzędnicy z innych urzędów.

— DOM NOCLEGOWY. Na ostatniem posiedzeniu komisji dla spraw domu noclegowego, będącego własnością krakowskiej gminy żydowskiej złożył prezydent Dr Landau sprawozdanie za miesiące styczeń i luty br. Ze sprawozdania okazuje się, że w zakładzie tym, pozostającym pod kierownictwem lekarza, nocowało w tym czasie 6940 osób bez różnicy wyznania, w tem 800 dzieci. Nadto wykąpano i dezynfekowano w zakładzie 3100 osób. Osoby bardzo biedne i dzieci są wolne od opłat. W zakładzie wydaje się noclegującym rano i wieczór herbatę. Deficyt pokrywa gmina wyznaniowa. Komisja po załatwieniu kilku spraw administracyjnych sprawozdanie przyjęła do wiadomości.

— EWOLUCJA KOMUNIZMU W ROSJI. Pod tym tytułem wygłosi p. Konstanty Srokowski w Kollegjum Wykładów Naukowych dwa wykłady w dn. 11 i 12 bm. o godz. 7 wiecz. Prelegent przedstawi pierwotną ideologję bolszewików i ich program polityczny, dalej omówi załamywanie się ideologji leninowskiej w zetknięciu jej z rzeczywistością, następnie ewolucję od marksizmu do leninizmu i od leninizmu po przez zinowiewizm i trockizm do stalinizmu oraz stan obecny komunizmu i jego domniemaną przyszłość.

— DZIŚ ROZPOCZĘCIE ROZPRAWY ŁASIŃSKIEGO. Na rozpoczynającą się w dniu dzisiejszym sensacyjną rozprawę przeciw Józefowi Bilińskiemu i Mieczysławowi Łasińskiemu o zbrodnię sprzeniewierzenia, delegowany został przez Najwyższą Izbę Kontroli Państwa dyrektor departamentu Tadeusz Mierzyński w charakterze przedstawiciela Kontroli Państwowej, względnie Skarbu Państwa jako strony interesowanej. Z ramienia okręgowej Izby Kontroli Państwa w Krakowie przydzielony został do pomocy dyrektorowi Mierzyńskiemu referent Dr Adam Gręplowski.

— SPĘD I CENY KONI NA TARGU W KRAKOWIE przy ul. Zabłocie w dniu 9 bm.: Spędzono ogółem 384 koni. Płacono za sztukę za konie pojazdowe od 350—700 zł, pociągowe ciężkie od 350—600 zł, pociągowe lekkie od 80—250 zł, konie rzeźne od 20—100 zł. Ze spędzonych sprzedano: na rzeź miejscową 25 sztuk. Popyt był słaby, tendencja jednakowa.

— AWANTURNIK WYWOŁUJE ZBIEGOWISKO POD POCZTĄ. Wczoraj doprowadził posterunkowy PP. na stację pogotowia ratunkowego Henryka Knapika, dorożkarza, który po pijanemu wyprawiał na ulicy awantury. Knapik podczas szamotania się z policjantem skaleczony został bagnetem w lewą rękę. Po opatrzeniu rany przez lekarza, Knapik wywołał przed gmachem głównej poczty olbrzymią awanturę, która ściągnęła tłumy przechodniów. Ubezwładnionego Knapika odprowadzono do aresztów policyjnych, poczem rozpędzono zbiegowisko.

— NOŻOWCY PRZY PRACY. Wczoraj wezwano pogotowie ratunkowe na ul. Berka Joselowicza, gdzie 19-letni Jan Kowalski został ciężko poraniony w szyję przez nieznanego osobnika. Lekarz opatrzył rannego i odwiózł do szpitala.

— SPŁOSZENI WŁAMYWACZE. Wczoraj między godziną 4—6 rano usiłowali nieznani sprawcy włamać się do restauracji Kunstlera przy ul. Kalwaryjskiej l. 90, jednak po rozpoczęciu wybijania otworu w ścianie zostali przez kogoś spłoszeni i pozostawiwszy na miejscu narzędzia zbiegli.

— KRADZIEŻ NA UL. DAJWÓR. Dnia 9 bm. skradziono Scheindli Ladenberger (ul. Dajwór l. 6) ze zamkniętego mieszkania, do którego sprawcy dostali się dobranym kluczem, resztki materjałów płóciennych wartości 400 złotych.

— „CICHY SPÓLNIK“. Hejko Mieczysław, właściciel sklepu spożywczego przy ul. Madalińskiego l. 16 zgłosił do policji, że w ostatnich dniach skradziono mu w różnych porach dnia ze zamkniętej firmy do której sprawca dostawał się dobranym kluczem, towary spożywcze, łącznej wartości około tysiąc złotych.

— DRUGI TYDZIEŃ POZA DOMEM. Antoni Kubeś, zam. w Kosowicach powiat Kraków zgłosił, że dnia 27 lutego br. wydalił się z domu jego syn Karol (lat 14) uczeń V. klasy szkoły powszechnej i dotychczas do domu nie powrócił.

— POŻAR DACHU. Wczoraj rano wezwano straż pożarną na ul. Topolową l. 26, gdzie zapaliły się wiązania dachu krytego papą. Straż ogień ugasiła. Szkoda znaczna. Ogień powstał od iskier z komina podczas nocnej wichury.

KYX do paznokci **KYX**

Ostatnia panika na giełdzie nowojorskiej



Z powodu nagłej zniżki na giełdzie nowojorskiej, która spowodowała miljonowe straty miały miejsce niebywałe zajścia. Zdjęcie nasze przedstawia gmach nowojorskiej giełdy na znanej ulicy Waalstreet, gdzie się odbyły te dzikie sceny.

13 MARCA 26 R.

Sala Saska

Wstań z łoża troski odrzuć smutków piernat
Raut trzynastego, urządza EKSTERNAT;
Zażyjesz zabaw, tańca i szału,
Co ci wybije troski pomału.
Będzie tam Irma, Helcia i Janek,
Dużo awantur, huk niespodzianek.
Naprzemian jasno, to znowu ciemno
Jednem słowem bardzo p r z y j e m n o.
Hałas i chaos, figi i fety,
„Ars" Foto będzie zdejmował kobiety. 346

MLECZNĄ WYKWINTNĄ CZEKOLADĘ
z całemi orzechami poleca fabryka:
A. Piasecki, S. A., Kraków

— PRZEDŚWIT HASZACHAR, (Stradom 15). Dziś, we czwartek 11 bm. odbędzie się plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym — prócz spraw bieżących — dyskusja na temat „Nasz miesięcznik" (uwagi na marginesie 4 zeszytu „cofim"). Zagai kol. Mgr. K. Stein. Początek o godz. 8 wiecz.

—o—

— DANZING WIOSENNY urządza Czytelnia Towarzystwa Technicznego dla członków i wprowadzonych gości. 321

—o—

— KOMITET PAŃ KUCHNI LUDOWEJ I HERBACIARNI STOW. „BEJT-LECHEM" W KRAKOWIE, urządza w niedzielę 14 bm. o godz. 3 popoł. w pawilonie „Astorja" przy ul. Dietlowskiej „Wielki kiermasz dla dzieci i młodzieży z urozmaiconym programem, a to korowód dzieci prowadzony przez frebianki, recytacje p. Biliżanki artystki teatru Bagatela, bajka p. Wellnerowej, tańce rytmiczne, prowadzone przez pp. prof. Schönberga i Teppera. Wielka loterja fantowa. Jazz-Band ŻKS. „Makabi" i wiele innych niespodzianek. 305

—o—

— SEKCJA ART. KOŁA MUZYKOLOGÓW W.V.J. urządza II. Wieczór muzyczny dn. 11 bm. (we czwartek), o godz. 7-mej, w sali refektarzowej I. Zakł. Chem. Jagiellońska 22 (wejście od plant). W programie Franck, Grieg i Karłowicz.

—o—

— NIE CZEKAJCIEŻ OSTATNIEJ CHWILI z odświeżeniem garderoby, firanek, portjer, dywanów, nakryć etc. na święta Wielkanocne. „Tęcza", Kraków, Czarnowiejska 72. Tel. 1471. 330

—o—

— WE CZWARTEK 11 bm. Zielona 8, odbędzie się dalsza dyskusja na temat „Chalucyzm, jego idea a organizacja". Początek o godz. 8-mej.

Z MODY.

Swaetry i jumpry

Sweatry i jumpry zapanowały wszechwładnie w obecnym sezonie.

Dawno już sweater przestał być strojem wyłącznie sportowym, obecnie został dostosowany do sukni wizytowej i balowej.

Modne sukienki tworzą ze sweaterkiem lub jumprem jedną całość. Spódniczka jest przyszyta do sweatra a materjał jej zależny jest od przeznaczenia sukni.

Codzienne sukienki mają spódniczki z tegoż wełnianego co i sweater trykotu, są plisowane maszyną i mają na dole szlak haftu krzyżykowego, wykonanego grubą, kolorową włóczką. Taki sam deseń przybiera wycięcie przy kołnierzyku, kieszonki i mankiety.

Wizytowe sweatry robią się z crepe de chine'u, crepe georgette'y, albo mousseline de laine. Krój jest ten sam co i codziennych, haftowane są jednak delikatniej i wytworniej, złotemi, lub srebrzystemi nićmi, perełkami, barwnymi koralikami, albo cieniutką pelą.

Balowe z gazy pokryte są bogatym haftem ze strasów, dół spódniczek często przybierany jest kołorowem futrem, przyczem spódniczki nie są plisowane, lecz mają modny obecnie cloche z boków.

Co do kolorów, to przeważają barwy pastelowe, bois de rose, lawendowy, lekko rdzawy. Bardzo modne zaczynają być wszystkie odcienie szkarłatu od najjaśniejszych do w czerwony fjolet wpadających.

— Tym P. T. Prenumeratorom, którzy nie odnowią bezzwłocznie prenumeraty, będziemy zmuszeni wstrzymać z dniem 12 bm. wysyłkę naszego pisma.

Połączenie Wenecji z lądem stałym



Istnieje projekt połączenia Wenecji z lądem stałym. W tym celu jest projektowana budo... szosy z Mestro do Wenecji. Zdjęcie nasze przedstawia projektowany most kolejowy, któryby miał połączyć obie miejscowości.

REPERTUARY TEATRÓW KRAKOWSKICH

TEATR MIEJSKI IM. J. SŁOWACKIEGO

Czwartek: „Intryga i miłość".
Piątek: „Intryga i miłość".

TEATR ŻYDOWSKI UL. BOCHEŃSKA.

Czwartek: „Sierota Chasia".

BAGATELA

Czwartek: „Wieczór recytatorski" Kazimiery Rychterówny.
Piątek: „Dajemy dolary" — rewja artystów warszawskich.

OPERETKA

Czwartek: „Dajemy trzy rewje".
Piątek: Teatr zamknięty.

ZE ŚWIATA.

Przygody fabrykanta, który pierwszy zdemaskował fałszerzy węgierskich

W wiedeńskich pismach znajdujemy historję fabrykanta Teodora K. Lewoldy, który rzekomo pierwszy dowiedział się o aferze fałszerzy węgierskich i doniósł o tem budapeszteńskiej policji. Fabrykant ten bawił w lutym 1925 w Budapeszcie, zajęty sanacją swoich przedsiębiorstw, z których część znajdowała się na Węgrzech, część zaś w Czechosłowacji. Zamieszkał w hotelu „Hungarja" i w hali hotelu spotkał raz swego stałego znajomego byłego radcę legacyjnego Eugeniusza Hajosa, który mu powiedział, że do spółki z pisarzem Robertem Kerecseni pisze historję kontrrewolucji w roku 1919. Hajos wsławił się swego czasu tem, że za czasów komuny napadł na węgierskie poselstwo we Wiedniu i zabrał stamtąd 140 miljonów złotych koron, które oddał w zupełności na cele kontrrewolucji, a obecnie znajduje się w bardzo opłakanych stosunkach majątkowych. Po kilku tygodniach zwierzył mu się tensam Hajos Lewoldzie, że w sytuacji jego nastąpił pomyślny zwrot, gdyż w kołach węgierskiej arystokracji wyłoniła się grupa, która zamierza fałszować obce waluty. Chodzi tutaj, jak Hajos dalej twierdził, właściwie o dwie grupy, które ze sobą jednakowoż w ścisłych pozostają stosunkach. Pierwsza grupa zajmuje się fałszowaniem szlachetnej waluty tj. franków, dolarów, druga zaś grupa fałszowaniem waluty sąsiednich państw jak rumuńskich lei i jugosłowiańskich dynarów. Hajos objął kierownictwo drugiej grupy, która chcąc od siebie oddalić podejrzenie, fałszowała również walutę węgierską, by potem w razie zdemaskowania przez zagraniczne władze móc złożyć całą winę na Czechosłowację, rzekomo zainteresowaną w szkodzeniu Węgrom. Prócz Hajosa pracował w tej grupie także porucznik Camillo Sipos, który prosił nawet Lewoldę o moralną i materjalną pomoc. Lewolda doniósł o tem policji budapeszteńskiej, na czele której stał wówczas osławiony Nadossy, lecz policja nie troszczyła się zbytnio o jego doniesienie. Natomiast zaraz po jego doniesieniu włamano się do jego pokoju, zabrano wszystkie papiery, zapiski i notatki. W niejaki czas potem aresztowano go, a inspirowana prasa budapeszteńska przyniosła sensacyjne wiadomości „o zdemaskowaniu międzynarodowego oszusta i inne tym podobne historje. Lewoldę odstawiono do Czechosłowacji, gdzie również miał wielkie nieprzyjemności. Rząd czeski również go aresztował i dopiero po wyjaśnieniu sytuacji wypuścił go na wolność. Takie to przygody miał pierwszy człowiek, który ośmielił się zdemaskować węgierskich fałszerzy waluty.

Z giełdy

Giełda krakowska z 10 bm., (w nawiasie kursy z 9 bm.): Zieleniewski 9.15 (9.15), Elektrownia Siersza 0.13 (0.13) Chodorów 4 (4), Chybie 3.10 (3).

Dolar nieoficjalnie 7.85—7.88. Bank Polski płacił 7.58, a 7.61 za czeki.

Giełda warszawska

Giełda warszawska z dnia 10 b. m. (PAT). **Waluty:** Belgja [illegible]476 Holandja [illegible]05·29, Londyn 37 01 Nowy Jork 7·58, Paryż 27 9[illegible], Praga 22·5[illegible]. Szwajcarja [illegible]63, Wiedeń 1[illegible]7 23, Włochy [illegible]

Akcje: Bank Małopolski Kraków —·— Bank Przemysłowy Lwów 0.13. Bank Zw. Sp. Zar. Poznań 4 65,-[illegible]als 0·39. Wild —·— Cegielski 7·40, Parowozy 0·20 [illegible]wiercie 7 50 Żegluga 0 68, Polska nafta 0 41. Siła i Światło 6·16, Chmielów 0 20 Starachowice 1 07, Pocisk 0·[illegible] Zieleniewski [illegible]·75. Żyradów 8 50 Chodorów 4 —

Papiery państwowe: 5% pożyczka konwersyjna 43½, 8% pożyczka konwersyjna [illegible]00, pożyczka dolarowa w dol. 6[illegible]—. w złotych 474·50, pożyczka kolejowa 120

Giełda wiedeńska

Giełda wiedeńska z dnia 10 b. m. (PAT) **Dewizy.** Amsterdam 28405, Belgrad 1246, Berlin 16869 Bruksela 3216, Budapest, 9929, Bukareszt 290, Chrystjania 15130, Kopenhaga 183·40, Londyn 3443, Madryt 99 95 Medjolan 2842, Nowy Jork 708 5, Paryż 25 06 Praga 2098, Sofja 5·10 Sztokholm 190,10 Warszawa 91 85 — 92 35, Zurych 136·37 dolary 707·50. belgijskie 26.02 bułgarskie 506·, duńskie —·—, marki niemieckie 16845, angielskie 34 5, jugosłowiańskie 1242, norweskie —·—, polskie 92 25 rumuńskie 302, szwedzkie 18930, szwajcarskie 136·[illegible], hiszpańskie 9920 czeskie 20·94 węgierskie 98·25, tureckie 28·37

Akcje: Zieleniewski 95, Silesja —·—, Fanto 122, Galicja Karpaty 95 Galicja 370, Siersza 18, Bank Małopolski —·—, Bank Hip. —· Tepego —·,

Giełda zurychska

Zurych, 10. 3 PAT. Paryż 19.02, Londyn 25.25 2, Nowy Jork 5.19 i pół, Belgja 23.60, Włochy 20.84, Hiszpanja 73 /4 Holandja 208.30, Berlin 237, Wiedeń 73.20 Sztokholm 139.40, Oslo 111.90, Kopenhaga 134.80, Sofja 3.75, Praga 15.38 i pół, Warszawa 67 i pół, Budapeszt 0.728, Ateny 742, Konstantynopol 270, Bukareszt 220 i pół. Helsingfors 13.10, Buenos Aires 209 i pół.

Giełda londyńska

Londyn, 10. 3 PAT. Radjo. Nowy Jork 4.86 1/8, Holandja 12.12 3/4, Francja 132.85 Belgja 107, Włochy 121.10, Niemcy 20.41 i pół, Szwajcarja 25.24 i pół Hiszpanja 34.46, Danja 18.17 i pół, Szwecja 18.12 3/4, Norwegja 22.53 i pół, Helsingfors 192.67, Praga 164 1/8.

Giełda paryska

Paryż, 10. 3 PAT. Radjo. Londyn 133, Nowy Jork 27.35, Belgja 124.25 Hiszpanja 386, Włochy 109.90, Szwajcarja 527, Holandja 1096. Norwegja 589.28, Szwecja 734, Rumunja 11.45.

Nowy gabinet Brianda utworzony

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 10. 3 (Zast.) Briand utworzył nowy gabinet. Tekę finasów objął Peret, sprawy wewnętrzne Malvy, oświatę Lamoureux, sprawiedliwości Laval, pozostałe teki bez zmiany. Jeszcze w dniu dzisiejszym wyjeżdża Briand do Genewy.

Skład nowego gabinetu

Paryż, 10. 3 PAT. Skład nowego gabinetu Brianda jest następujący: **Briand** prezydjum i sprawy zagraniczne, sprawy wewnętrzne **Malvy**, sprawiedliwość **Laval**, finanse **Raul Peret**, **Painleve** wojna, **Jerzy Leygues** marynarka, **Daniel Vincent** handle, **Monzie** roboty publiczne, **Lamoureux** oświata, **Durand** rolnictwo, **Perier** kolonje, **Jourdain** renty, **Duraforu** praca.

Podsekretarjaty stanu zostaną obsadzone dziś rano O godzinie 2-giej Briand przedstawił prezydentowi Doumergue swoich współpracowników. Dekret nominacyjny zostanie urzędowo ogłoszony w dniu dzisiejszym. Briand udaje się do Genewy wieczorem, a najpóźniej jutro rano. Nowy rząd przedstawi się Izbie prawdopodobnie 14 bm.

Polityczne oblicze gabinetu

Paryż, 10. 3 PAT. Z punktu widzenia politycznego gabinet składa się z 10 posłów i 3 senatorów, w czem 6 radykałów socjal., 2 republikanów socjal., 2 z lewicy rad., 3 republikanów lewicowych. 1 deputowany nie należy do żadnej grupy.

Dobre wrażenie w Genewie

Paryż, 10. 3 PAT. Korespondenci genewscy pism tutejszych podają, że wiadomość o utworzeniu przez Brianda nowego rządu przyjęta została w Genewie z zadowoleniem. Jednocześnie dzienniki zauważają, że obrady genewskie stanęły w miejscu. Chodzi tylko o to, aby nie dopuścić do wzmocnienia opozycji. „Figaro“ twierdzi, że gra będzie długotrwała i domaga się od Brianda użycia całego swego wpływu celem pokonania trudności.

Posiedzenie nowego gabinetu francuskiego

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż, 10 3. (Zast.) Dziś popołudniu odbyło się pierwsze posiedzenie rady ministrów pod przewodnictwem Brianda. Na posiedzeniu tem zaaltwiono sprawę podsekretarjatów stanu. ——

O godzinie 8.45 wieczorem Briand wyjechał do Genewy. —

Poważna sytuacja w Genewie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 3. (Ln) W kuluarach sejmowych przedmiotem namiętnych dyskusyj i rozmów są wiadomości, jakie nadeszły do stolicy z Genewy. P. premjer Skrzyński relacjonuje, że sytuacja Polski na terenie genewskim jest bardzo poważna i jak dotąd przedstawia isę dość niepomyślnie. Mimo to p. premjer nie traci nadziei, że wkońcu dążenia Polski zostaną uwieńczone dodatnimi wynikami. ——

Również wielkie wrażenie wywołał wywiad premjera Skrzyńskiego, udzielony przedstawicielom prasy w Genewie. (Wywiad ten podali śmy wczoraj w telegramie z Genewy. — Red.)

W wywiadzie tym p. Skrzyński oświadczył, że gdyby żądania Polski nie zostały uwzględnione, gabinet jego po powrocie jego do kraju zostałby obalony. Zaznaczyć należy, że jeszcze przed dwoma tygodniami dzienniki londyńskie donosiły o tem, że losy gabinetu p. Skrzyńskiego są ściśle związane z rezultatem genewskich narad. —

Nadzwyczajne posiedzenie rady ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

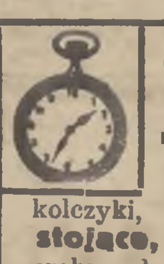
Warszawa, 10 3 (Ln) Jutro odbędzie się nadzwyczajne rady ministrów.

Napad bandy dywersyjnej na pociąg kresowy

Siedmiu pasażerów zabitych, 20 rannych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 10 3. (Ln) Do Stołpiec nadeszła wiadomość o napadzie na pociąg osobowy na szlaku Olsza-Lepel. Napadu dokonali dywersanci białoruscy, którzy rozluźnili szyny kolejowe na przestrzeni kilku kilometrów. Siedmiu pasażerów zabitych, 20 rannych, ambulans pocztowy doszczętnie zrabowany.



TANI MIESIĄC! **Złote, srebrne** i niklowe zegarki z łańcuszkami męskie i damskie „Omega“, „Doxa“ i „Tawan“. — **Złote** pierścionki, kolczyki, kolje **brylant. szafir.** — **Obrączki ślubne.** — **Zegary stojące, pendulowe, budziki.** — **Srebrne** papierośnice, torby, chińskie srebro, double, oraz rózne **okazje** — **tanio** poleca Magaz. zegar.-jubilerski

Leon Brüll, Kraków, Starowiślna L. 29.

Wykonuję pierwszorzędne **reparacje.** **Kupuję stare** złoto, srebro, zegarki, brylanty. perły itp.

ŚLIWOWICĘ PASCHALNĄ

wg. obok wyszczegól. certyfikatu, wysokoprocentową (70—80 proc.) w beczkach, jakoteż w butelkach, różnych wielkości poleca z gorzelni:

SALOMON MANDELBAUM

Kraków-Podgórze, Józefińska 4. Tel. 3315

ב״ה

השליוואוויץ של פסח הנעשה בהאי שתא ע״י הרבני ובו״
מ״ה שלמה זלמן מאנדעלבוים נ״י בפאדגורזע בפאבריק החדשה
המיוחדה לכך ביזישען־פראגדניק, הסמוך ונראה לכאן נעשה
כיתרון הכשר לשם פסח בהשגחת ב״יד ובשמירה מעולה ע״י
ת״ח י״ה אשר עמדו למשמר על המלאכה מתחלתה ועד סופה
שע״כ גם המהדרין מן המהדרין יכולין לשתות ממנו בחג
הפסח הבע״ל בלי שום חשש ופקפוק.

ולראי׳ בעה״ח פק״ק קראקא בחדש שבת תפר״ו לפ״ק.

יוסף נחמי׳ בהגה״צ מו״ה עקיבא זצ״ל

משה שמואל בלייבער — יהודה מאיר לעווין

מרדכי צבי כהנא שפירא — ניסן כ״ץ שענירער

מלפנים אבד״ק ברזיסק

Państwa sukcesyjne za Polską

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 9 3. (D) Poseł czeski w Rzymie doniósł, że Benesz złoży rządowi włoskiemu wizytę po zakończeniu sesji Ligi narodów w Genewie. Za ar m podniósł poseł czeski, że Czechosłowacja jest za wyborem Polski do Rady Ligi, jak również wszystkie państwa sukcesyj ne oppierają gor co prośbę Polski w sprawie przyjęcia do Rady Ligi.

Konferencja rozbrojeniowa 17 maja

Genewa. 9 3 PAT. Przedstawiciel francuski Paul Boncour oraz angielski wicebr. Cecil doszli w czasie prywatnej rozmowy do porozumienia co do terminu zwołania komisji przygotowawczej komisję rozbrojeniową, ustalając tem termin na 17 maja. Obaj delegaci zaproponowali tymczasem ten termin swoim koleg m w Radzie. Dziś jednak można być już pewnym, że postanowi się w Radzie ten termin, jak również Genewę, jako miejsce, w którem odbędzie się zebranie wzmiankowanej komisji.

Groźna sytuacja w Damaszku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 3 (D) Z Damaszku donoszą, że przedstawiciele obcych państw doradzili członkom poszczególnych kolonij europejskich aby natychmiast opuścili Damaszek ze względu na nadzwyczaj groźną sytuację w związku z powstaniem Druzów.

Paryż, 9. 3 PAT Dzienniki donoszą z Bejruthu, iż w starciu w okolicy Djar po stronie powstańców było 156 zabitych i 103 rannych. Sultan Attrache został podobno ranny odłamkiem pocisku.

Nowy pierwiastek

(Telefonem od naszego korespondenta)

Wiedeń, 9. 3 (D) Z N. Jorku donoszą: Dr Hopkins na uniwersytecie w Illinois doniósł o odkryciu nowego pierwiastka, który w tabeli Mendelejewa znay jest pod ciężarem atomowym 61. Odkrycie pierwiastka udało się po długoletnich trudach przy pomocy promieni radjowych. W ten sposób udało się w ciągu niedługiego czasu odkryć trzy pierwiastki mianowicie: renjum, mazurjum, a obecnie pierwiastek odkryty w Ameryce. Pozostał tylko do odkrycia jeszcze jeden pierwiastek w pierwszym szeregu perjodycznego systemu Mendelejewa mianowicie o ciężarze atomowym 87.

Włochy uzbrojone

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Rzym, 10. 3 (D) Po krótkiej dyskusji senat przyjął nowelę wojskową. W dyskusji zabrał głos Mussolini, który zakończył mowę słowami: Czasy są nie pewne, musimy być uzbrojeni i gotowi.

W ciągu dyskusji wskazał gen. Cadorna na słowa Fryderyka II: Polityka zagraniczna bez armji, to koncert bez instrumentów.

Kronika telegraficzna

— (Ln) W połowie tego miesiąca odbędzie się we Lwowie konferencja polsko rumuńska celem uregulowania komunikacji między Polską a Rumunją drogą kolejową i kolejowo morską.

— (D) B. Kanclerz Seipel udaje się do St. Zj. dla wygłoszenia tam szeregu odczytów.

— Przed kilku dniami wybuchł na zamku Ellischau który jest własnością rodziny hr Taaffego pożar, którego ofiarą padła cenna bibljoteka, pomiędzy innemi spalił się jedyny urzędowy protokuł o tragedji w Mayerling.

— Wczoraj spadł w wielu okolicach Włoch obfity śnieg.

— Doniesienia prasy londyńskiej jakoby Britianu ustąpił, są dementowane Bratianu urzęduje nadal, jest on jednakże ciężko chory

W DREZNIE postanowiła rada miejska nazwać jedną z ulic ulicą Zamenhofa by w ten sposób uczcić pamięć słynnego twórcy Esperanta.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

UCIECHA: „Przed bitwą“.
WANDA: „Żywy nieboszczyk“ z Sharlie Chaplinem
NOWOŚCI: „Gdy się miłość kończy“ i „Żoneczka na urlopie“.
REDUTA: „Więzień z celi Nr. 7“.
SZTUKA: „Świat zaginiony“.
PROMIEŃ: „Dzwonnik z Notre Dame“.



Co dzieci najchętniej jedzą

należy dawać im jaknajczęściej. Najlepiej smakują im znane powszechnie **Budynie Oetkera!**

Są smaczne, nadzwyczaj pożywne i bardzo tanie. Żądać w rozmaitych rodzajach: Budyń czekoladowy wytworny („Gala“) • Budyń na sposób holenderski • Budyń z makronami • Legumina czekoladowa z siekanemi migdałami • Czerwona kaszka „Ambrozja“ i t. d.

Do nabycia we wszystkich sklepach, zawsze w oryginalnem opakowaniu (nigdy luźno) ze znakiem ochronnym **„Oetkera Jasna główka“**. Równocześnie należy żądać bezpłatnej książki z przepisami Oetkera; w razie wyczerpania przesyła ją bezpłatnie

Dr. A. Oetker, Oliwa.

Zastępca: Adolf Mirisch, Kraków, ul. Dietlowska L. 51. — Tel. 3036.

Drobne ogłoszenia

Meble na raty najtaniej, obsługa solidna. Petzenbaum, Dietlowska 81

Kupuję garderobę męską, używaną. — Zawiadomienie pocztówką lub ustnie. Schmaus, Kraków, Szeroka 22

3 pokoje słoneczne, frontowe, II. p., komfort, blisko „Bagateli“ zaraz do wynajęcia. Wiadomość z grzeczności Schamroth, Wielopole 13

Spólnika

z kapitałem 2000 dolarów do prowadzenia rentownego interesu, poszukuje fachowiec. Zgłoszenia pod „Egzystencja“ do Ad. N. Dz.

Służące i bony do dzieci

poleca
Berta EISENBERG
biuro pośrednictwa pracy
Katowice, ul. 3-go Maja L. 11.
Telefon 1665.

P. SCHERER, KRAKÓW
Skład szpagatu, osnowy kilimkar. przędzy szewsk. sznurów do bielizny, fasiem jutowych i szpagatowych.
UL. KRAKOWSKA 7-6.

Perborol



Jest jedynie najlepszym proszkiem do prania, nadaje bieliźnie śnieżną białość. Oszczędza czas, pracę i pieniądze.

J. M. WENDISCH SUKC. S. A. TORUŃ

DO NABYCIA WSZĘDZIE!

ŁAZIENKI PARYSKIE

oraz kąpiel rytualna (MIKWA)
Krakowie, ul. św. Gertrudy 19
gruntownie odnowione z komfortem urządz. (bielizna, mydło) ceny bardzo przystępne.

Ostrzeżenie.

W związku z ogłoszeniem pewnego p. Benjamina Slora, agenta sprzedażnego winnic Rotszylda, na Skandynawję, oświadczam niniejszem, że z Palestyny sprowadziłem dotychczas wyłącznie wina KARMEL od firmy: Societe Cooperative Vigneronne dex Grandes Caves Riszon- le- Zion. — Wina te Karmel złożone są w mym wolnym składzie, znajdującym się pod urzędową kontrolą i odbywa się napełnianie pod stałym nadzorem tutejszego Rabinatu. — Beczki Karmel są zapieczętowane przez Rabinat w Riszon Lezion. — Do każdej posyłki dołączam hechszery rabina Józefa Halevy w Riszon Lezion, rabina Sonnenfelda w Jerozolimie, naczelnego rabinatu w Palestynie, jakoteż atesta tutejszego Rabinatu okręgowego. — Baczność na mój znak ochronny: **„Złoty Jeleń“** na etykiecie kapslu, korku i pieczęci lakowej. — Za prawdziwość wina Karmel ręczę tylko w tem opakowaniu.

Z obecnie powstałą spółką warszawską pod przybraną nazwą: Karmel, która z firmą „Karmel“ w Palestynie niema nic wspólnego, nie pozostaje w żadnym stosunku i stanowczo odmówiłem p. Slorowi prowadzenia win flaszkowych, napełnianych przez tęże spółkę w Warszawie.

Niniejszem wzywam p. B. Slora o cofnięce swego oszczerczego ogłoszenia do dni 14, po tym terminie wystąpię przeciw niemu w drodze sądowo-karnej. Dla oceny prawdomówności p. Slora działającego bez porozumienia z generalną dyrekcją winnic w Riszon Lezion, przypominam anonse podobnej treści w zeszłorocznym sezonie przedświątecznym, przeciw winom firmy Friedman w Petach Tikwie przed nabyciem tychże win przez warszawską spółkę.

Firma prof. HENRYK BLOCH — Import win DROHOBYCZ. Dom założony 1897. Bezpośredni import win KARMEL. Telefon Nr. 104.

TOWARY PERFUMERYJNE
oraz **wszelkie przybory fryzjerskie**
poleca po cenach konkurencyjnych
L. Wettstein, Kraków, Wolnica 4.

Znana i lubiana w szerokich sferach żyd., ściśle rytualna
Kuchnia domowa
Izr. Schiffmana, Grodzka 71
wydaje obiady z 5 dań po **zł 2·20**, w abon. po **zł 2.**
Obiad z 4 dań w abonamencie **zł 1·60.**
O liczne odwiedziny uprasza **Izrael Schiffman.**

MOJŻESZA RATHA SAMOUCZEK POLSKO-HEBRAJSKI

„SFATH AMENU — שפת־עמנו“

Pierwsza praktyczna metoda nauki języka hebrajskiego w słowie i piśmie dla szkół i samouków wraz z kluczem i słownikiem. — Wstęp do literatury.

Jest to jedyny podręcznik z językiem wykładowym **polskim** (wyszedł też w języku niemieckim, angielskim, węgierskim, rumuńskim, kroackim i żydowskim) zapomocą, którego można się nauczyć języka hebrajskiego w krótkim czasie i **bez nauczyciela.**

Podręcznik „Sfath Amenu“ ukazał się w 4 względnie 6 wydaniach w siedmiu językach europejskich i jest rozpowszechniony w całej Europie i Ameryce w przeszło **120 tysiącach** egzemplarzy.

Podręcznik „Sfath Amenu“ został uznany przez całą prasę tak codzienną jak i fachową, piórem sławnych profesorów uniwersytetu, rabinów, pedagogów hebrajskich i nauczycieli religji **jako najlepszy ze wszystkich** dla młodzieży szkół średnich, dorosłych i samouków.

Podręcznik „Sfath Amenu“ jest estetycznie drukowany i kosztuje **w oprawie tylko dolarów 0·70.**

Księgarze, szkoły, nauczyciele i organizacje otrzymują **znaczny rabat.**

Do nabycia we wszystkich księgarniach lub wprost u: **M. Rath Verlag, Wien II., Taborstr. 20a.**

Redaktor naczelny Dr. W. Berkelhammer. — Red. odpow. Zygfryd Moses. Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7